

Dziś czwarty dzień wizyty w Związku Radzieckim

Alma-Ata serdecznie gości delegację partyjno-państwową PRL z Edwardem Gierkiem

Przebywająca w Kraju Rad z oficjalną wizytą przyjacielskiej delegacji partyjno-państwowej PRL z I sekretarzem KC PZPR EDWARDEM GIERKIEM gości w Kazachstanie. Członkowie delegacji zapoznają się z ogromnym dorobkiem gospodarczo-społecznym tej republiki, jej współczesnym rozwojem i planami na przyszłość. Program wizyty przewiduje na dzisiaj spotkanie delegacji w KC Komunistycznej Partii Kazachstanu. Polscy goście zwiedzą również Alma-Atę, a m. in. kombinat bawełniany.

Z delegacją do Alma-Aty udali się wczoraj: sekretarz KC KPZR Władimir Dolgich, z-ca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Michaił Lesieczko i sekretarz generalny radzieckiego MSZ, Jurij Czerniakow. Wśród towarzyszących osób: sekretarz generalny ambasador ZSRR w PRL, Stanisław Piłotowicz.

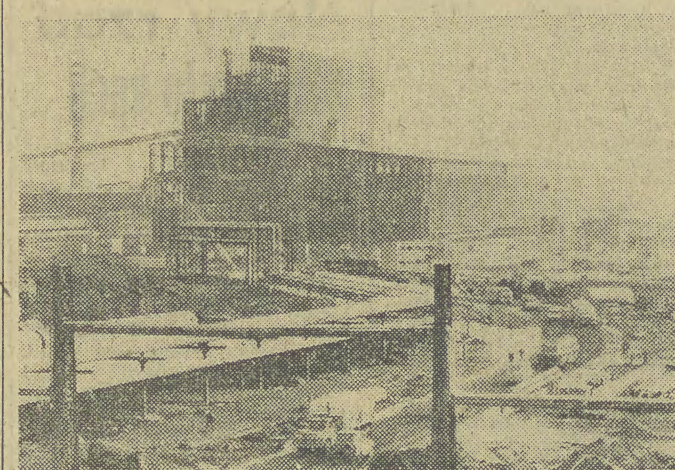
Alma-Ata oddalona jest od stolicy ZSRR o około 3,5 tys. km. Samolot specjalny „Il-62” wylądował na lotnisku blisko 900-tysięcznej metropolii rozciągającej się u stóp łańcucha gór Ałatau o godzinie 17.20 czasu miejscowego.

Kazachska Socjalistyczna Republika Radziecka zajmuje jedną z kluczowych pozycji w radzieckiej gospodarce narodowej, zarówno pod względem produkcji przemysłowej, jak i rolniej. Należy także do czołowych ośrodków nauki i kultury azjatyckiej części ZSRR. Na terytorium Kazachstanu znajdują się wielkie obszary nowo zagospodarowanych ziem stepowych, które stały się obecnie jednym z głównych spichlerzy zbożowych Związku Radzieckiego. W dziejach ogromnych przeobrażeń ekonomiczno-społecznych, jakie dokonały się w Kazachstanie, na trwałe zapisało się nazwisko sekretarza generalnego KC PZPR, Leonida Breżniewa, który w okresie decydujących przemian kierował działalnością organizacji partyjnej tej Republiki.

Nowoczesny dworzec lotniczy w Alma-Atie udekorowany flagami Polski, Związku Radzieckiego i Kazachskiej SRR. Nad gmachem portu — olbrzymi napis w trzech językach: „Serdecznie pozdrawiamy drogiego polskiego przyjaciół”. Niezwykle serdecznie powitali naszą delegację członkowie kierownictwa partyjnego i państwowego Kazachskiej SRR, z członkiem Biura Politycznego KC KPZR i sekretarzem KC Komunistycznej Partii Kazachstanu, Dinnuchamedem Kunajewem oraz tysiącnie rzesze mieszkańców miasta.

Kawalkada samochodów w asyście honorowej eskorty motocyklistów rusza ulicami Alma-Aty. Na aleje i place, przez które wiedzie trasa przejazdu, wyległy niezliczone rzesze ludności. Podobnie, jak i w Moskwie, manifestanci dawali wyraz swym głębokim uczuciom szcze-

rej sympatii dla naszego narodu. Obywatele Alma-Aty wznowili (Dokończenie na str. 2)



Na placu budowy Huty „Katowice” liczy się każda dobrze przeprowadzona godzina, nie więc dziwnego, że duże znaczenie mają zaciągane przez budowniczych i załogę huty warty produkcyjne. We wszystkich rejonach budowy szybko postępują prace przy obiektach, mających decydujące znaczenie w uruchomieniu „linii stali”. Na zdjęciu — rejon stalowni — w głębi hala główna stalowni.

CAF — Rosiak

Krakowskie „Wyzwolenie” w Teatrze Narodowym w Warszawie

Teatr Stary z Krakowa wyjeżdża na gościnne występy do Warszawy. Na scenie warszawskiego Teatru Narodowego krakowscy artyści przedstawia od soboty 13 listopada dziesięć spektakli. „Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Konrada Swinarskiego.

„Wyzwolenie”, które wystawiane było u nas prawie 100 razy, wzbudziło — jak wiemy — szerokie zainteresowanie, nie tylko zresztą w Krakowie.

Obejrzenie tego znakomitego spektaklu stało się niemal obowiązującym punktem programu dla każdego przybywającego do naszego miasta. Najlepszym tego dowodem jest to, że na warszawskie przedstawienie „Wyzwolenia” bilety zostały sprzedane niemal „na pniu”. „Wyzwolenie” było już wprawdzie wystawiane w Warszawie, ale tylko dwa spektakle w trakcie X Warszawskich Spotkań Teatralnych. Poza tym to wspaniałe przedstawienie obejrżeli też mieszkańcy Kalisza i Opola oraz Belgradu.

Warto przypomnieć, że prezentacja „Wyzwolenia” na festiwalu w Belgradzie we wrześniu 1974 r. przyniosła „Wyzwoleniu” Główną Nagrodę przyznaną razem z pracami szwedzkiego reżysera Ingmara Bergmana, radzieckiego reżysera Anatola Efrosa i reżysera jugosłowiańskiego Branka Pleśsa.

Gościnne występy Teatru Starego w Warszawie zostały zorganizowane z inicjatywą Wydziału Kultury Urzędu Stołecznego m. Warszawy.

Niefortunny podrywacz

Prawdziwego pęcha miał podrywacz w pociągu jadącym do Londynu. Mężczyzna usiłował zawrzeć bliższą znajomość z przystojną niewiastą czytającą książkę w przedziale; kiedy jednak poczynił pierwsze kroki w tym kierunku, niewiasta owa bez wysiłku obezwładniła go stosując podwójnego „nelsona” i na najbliższej stacji oddała w ręce policji.

Napadnięta Janis Kerr, okazała się bowiem mistrzynią W. Brytanii w judo. Mierzy ona 182 cm wzrostu i waży przeszło 90 kg.

Utro pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie na skrajnie niżu. Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. Możliwe opady deszczu. Wiatry południowo-wschodnie i zachodnie 3-6 m/sek. Temperatura dnem 10-13, nocą 6-2 st. C.

(lov)

Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXI PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 256 (9638)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 12, 13, 14 listopada 1976 r.

III Festiwal Dramaturgii Polskiej w Związku Radzieckim

Współpraca naszych reżyserów z radzieckimi artystami

MOSKWA

Premiera sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” — na scenie moskiewskiego Państwowego Teatru Akademickiego im. Wachtangowa dzisiaj 12 om. zostanie zainaugurowany III Festiwal Dramaturgii Polskiej w Związku Radzieckim.

Będzie on wielkim przeglądem polskiej twórczości teatralnej, klasycznej i współczesnej. Podobne imprezy odbyły się już w ZSRR w 1965 i 1969 r.

Pewnym novum jest liczny udział naszych reżyserów w przygotowaniu poszczególnych przedstawień. I tak np. August Kowalczyk z warszawskiego Teatru Polskiego reżyseruje „Lato w Nohant”, Jerzy Krasowski, rektor Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie jest twórcą ukraińskiej prapremiery „Krakowia-ków i Górali” Bogusławskiego, wystawionych przez akademicki Teatr Dramatyczny im. I. Franki

Czyn kongresowy na apel CRZZ

Ponad 1400 zakładów pracy odpowiedziało dotychczas na apel Prezydium CRZZ o powitanie czynnem zbliżającego się VIII Kongresu Związków Zawodowych.

Czyn kongresowy załóg robotniczych Krakowa koncentruje się przede wszystkim wokół możliwości wzrostu produkcji rynkowej i poprawy usług świadczonych ludności. Np. Ska-wińskie Zakłady Koncentratów Spożywczych dzięki zapewnieniu sobie dodatkowych dostaw półproduktów, dostarczają w IV kw. br. ponad plan 80 ton makaronów.

Nowe decyzje prezydenta miasta

w sprawie produkcji i usług

11 bm. pod przewodnictwem prezydenta m. Krakowa, Jerzego Pękała, odbyła się narada dyrektorów zjednoczeń, wydziałów, naczelników dzielnic miast i gmin województwa miejskiego krakowskiego.

Przedstawiono ocenę i wnioski, wynikające z powszechnego przeglądu gmin.

W podsumowaniu narady, prezydent J. Pękała zobowiązał poszczególne służby do następujących działań: zmiany struktury produkcji, która w chwili obecnej cechuje się niewłaściwymi proporcjami. Około 40 procent stanowi produkcja na rynek — a 60 procent produkcja inwestycyjna, a powinno być akurat odwrotnie. W roku 1977 bezwzględny priorytet będą posiadały inwestycje rolne, rolnospożywcze i kompleks mieszkaniowy. Wszystkie inne będą realizowane w miarę posiadanego potencjału wykonawczego. Szerokie uprawnienia zyskają przyzakładowe tuczarnie — wykorzystujące do karmienia żywca odpady z placówek zbiorowego żywienia.

Ważne zadania otrzymali naczelnicy miast i gmin województwa miejskiego. Dotyczą one szerokiego rozwoju rzemiosła i produkcji rzemieślniczej dla województwa. Wydawane będą w związku z powyższymi koncesje na prywatne jadalnie, różna, garmazernie, piekarnie. Obowiązkiem naczelników dzielnic i gmin jest zabezpieczenie na te cele odpowiednich lokali i daleko idąca pomoc dla wszystkich uprawnionych chętnych do uruchamiania takich produkcji. Popierane są również starania o otwieranie barów jednego dania. Wydawane zostaną również koncesje na produkcję artykułów żywnościowych i ich sprzedaż.

ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

Zanim miasto lokowano
Jagiełłowe czasy
Dzieje pędzłem pisane

Jak już informowaliśmy, w najbliższą niedzielę (tj. 14 bm.) wznawiany cieszącą się wielką popularnością akcją pn. ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA. Począwszy od 14 bm. do końca marca przyszłego roku będziemy we wszystkie niedziele i wolne od pracy soboty urządzać atrakcyjne spacery po starym i nowym Krakowie. Opiekę nad akcją sprawuje prezes Koła Grodzkiego PTTK, Janusz Czystochonik, a kierownictwo wycieczek spoczywa w rękach: Aleksandry Wazli i Janusza Metelskiego.

A oto program spacerów, które odbędą się 14 bm.:
◆ Odznaka brązowa — „ZANIM MIASTO LOKOWANO” — zbiórka między godziną 9.00 a 9.30 koło Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym. Podczas spacerów poznamy najdawniejsze dzieje naszego miasta, zwiedzimy też krypię św. Leonarda na Wawelu.

◆ Odznaka srebrna — „JAGIEŁŁOWE CZASY” — zbiórka między godziną 12.00 a 13.00 koło Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym. Ten temat jest nadzwyczaj ciekawy, jako że zobaczymy podczas wycieczek nie tylko pamiątki związane z królową Jadwigą i Władysławem Jagiełłą, lecz także dowiemy się bardzo dużo o dziejach Pomnika Grunwaldzkiego.

◆ Odznaka złota — „DZIEJE KRAKOWA PĘDZŁEM PISANE CZYLI O MICHALE STACHOWICZU” — zbiórka między godziną 9.30 a 10.00 koło Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym.

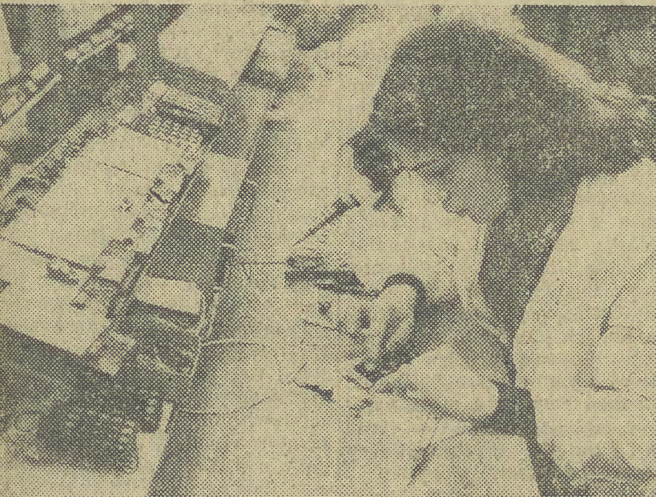
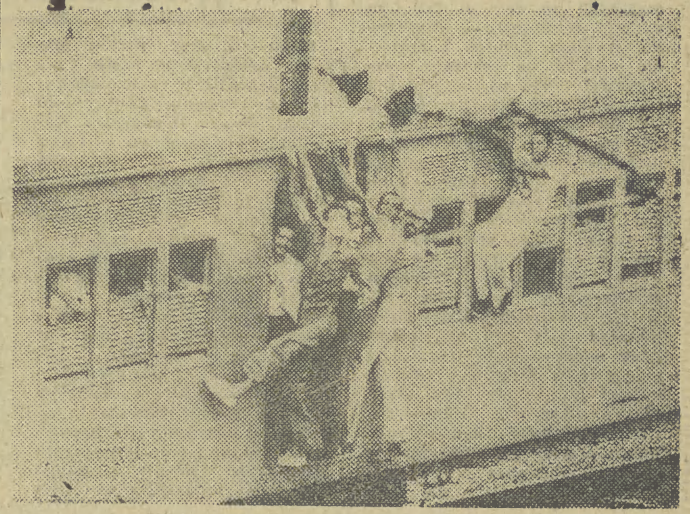
Podczas spacerów zaznajomimy się z życiem i twórczością krakowskiego malarza historycznego, Michała Stachowicza.

◆ Osoby, które zdobywają złotą odznakę z pawim piórem wybierają dowolną trasę.

Wszystkich krakowian serdecznie zapraszamy do udziału w naszej akcji. Wszyscy mają szansę zdobyć ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA. (kas)

Rio de Janeiro do 1960 r. pełniło funkcję stolicy Brazylii. Dziś to ponad 4-milionowe miasto, jeden z największych portów i ośrodków przemysłowych kraju, boryka się z wieloma problemami wielkiej metropolii, m. in. deficytem i niedoinwestowanym transportem miejskim. Na zdjęciu — „winogrona” w metrze.

CAF — UPI



Na taśmie produkcyjnej bydgoskiej „ELTRY” znalazł się nowy typ kalkulatora elektronicznego K-764. Wykonuje on nie tylko podstawowe działania arytmetyczne, ale także oblicza procenty i pierwiastkuje. Parametry techniczne i gabarytowe dorównują światowej klasie w tej dziedzinie. Szczególną cechą aparatu jest możliwość sterowania pamięcią (można w niej przechowywać dowolnie wybrane wielkości matematyczne). Kalkulator jest nieco większy od paczki „Carmenów”, a waży ok. 200 gramów. Może być zasilany z baterii lub z sieci. W roku bieżącym „ELTRA” przekaże na rynek 40 tysięcy aparatów K-764.

CAF — Żolnowski

BANK ŁÓDZKICH SERC

Harcerki w naszej akcji

Uczennice klasy III Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 w Nowej Hucie należą do Związku Harcerstwa Polskiego. Sześć spośród tych harerek tworzy zastęp „Samarytanka” i właśnie dziewczęta z tego zastępu przyszły do „Echa” prosząc o wskazanie osoby, którą mogłyby się opiekować.

Po porozumieniu się z Ośrodkiem Opiekuna Społecznego dzielnicy Nowa Huta, dziewczęta zostały skontaktowane z 72-letnią panią Józefą C., która jest samotna, chora i ma bardzo osłabiony wzrok. Harcerki: Renata Baran, Elżbieta Kruc, Lucyna Piasnik, Danuta Ziomek, Aldona Rączkowska i Aniela Michałek, odwiedzają na zmianę panią Józefę (zam. os. Hutnicze), aby posprzątać mieszkanie, przynieść zakupy, czytać książki, a także przy ładnej pogodzie wyjść ze starszą panią na spacer.

(lov)

Kino „KIJÓW”

zawiadamia, że w niedzielę 14 listopada film grozy, kolorowy, prod. USA, pt.

„TRZĘSIENIE ZIEMI”

wyświetlany będzie tylko na 1 seansie, o godz. 12.

W czasie projekcji wprowadza się specjalne efekty dźwiękowe.

Przedprzedaż biletów w „Filmotechnice” w Pasażu Bielaka.

Cena biletów 30 i 24 zł.

K-8504

Trzeci dzień wizyty polskiej delegacji w Związku Radzieckim

(Dokończenie ze str. 1)

W powitalnym geście chorągiewki w polskich barwach. Nad szpalarami — szturmówki, w dłoniach — kwiaty. Wszystkie to odbywało się już w typ-

Depesza PZPR z pozdrowieniami

VIII Zjazd Portugalskiej Partii Komunistycznej

LIZBONA

W czwartek w Lizbonie, rozpoczął się VIII Zjazd Portugalskiej Partii Komunistycznej.

Na obrady komunistów portugalskich przybyły delegacje partii komunistycznych i robotniczych z 60 krajów. PZPR reprezentują członkowie Biura Politycznego KC, Józef Tejchma — oraz górnik z kopalni „Czerwone Zagłębie”, Adam Baldys.

Sekretarz generalny PPK, Alvaro Cunhal w wygłoszonym referacie podsumował dwu- i półletni okres, jaki upłynął od obalenia dyktatury faszystowskiej w Portugalii, podkreślił ogromne sukcesy osiągnięte w tym okresie przez naród portugalski i rewolucyjne siły kraju. Stwierdził on, że w Portugalii nie można rozwiązać żadnych istniejących problemów bez PPK, a zwłaszcza przeciwko niej i wezwął masy pracujące Portugalii dla umocnienia jednności i zwartości szeregów.

Komitet Centralny PZPR przesłał delegatom na VIII Zjazd PPK, a za ich pośrednictwem wszystkim komunistom i ludzom pracy Portugalii depesze z serdecznymi i gorącymi pozdrowieniami od polskich komunistów i mas pracujących Polski Ludowej.

Pierwszy od 66 lat

W szpitalu w Arnheim zanotowano pierwszy od 66 lat przypadek cholery w Holandii. Zmarła 69-letnia Holenderka, która najprawdopodobniej zaraziła się tą chorobą w Tangerze (Maroko), gdzie bawiła przed miesiącem.

Z KRAJU

Z UDZIAŁEM 342 delegatów, reprezentujących blisko 40 tys. pielęgniarek rozpoczął 11 bm. w Warszawie obrady VI Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego. Zjazd ocenił ma dorobek organizacji m. in. w dziedzinie poprawy warunków pracy, doskonalenia znajomości zawodu oraz określenia kierunku działania na najbliższą kadencję.

W HUCIE MIEDZI „Głogów-II” zakończono o 2 tygodnie wcześniej niż planowano, rozruch technologiczny 8 grup walców do elektrorefinacji, które 11 bm. dostarczyły pierwszą miedź elektrolityczną.

DOROCZNA NAGRODA tygodnika „Stolica”: tytuł „Homo varsoviensis” przyznano w bieżącym roku Stefanowi Wiecheckiemu — popularnemu wiechowici. W jego dorobku znajdują się kilka tysięcy felietonów poświęconych stolicy i jej ludziom, wydanych w ponad 30 zbiorach, w przeszło milionowym nakładzie. W bieżącym roku Stefan Wiechecki obchodził 80 rocznicę urodzin.

SPÓŁDZIELNIA Kółek Rolniczych w Drobiniu w woj. płockim — jako pierwsza w kraju wśród tego typu jednostek gospodarczych — otrzymała 11 bm. tytuł „Zakładu Pracy Socjalistycznej”. Efekty gospodarcze osiągane przez

ponad 200-osobową załogę tej spółdzielni stawiają ją wśród lepszych w województwie.

NA POLACH pozostało już niewiele plodów. Nie oznacza to jednak zakończenia jesiennych prac polowych. Trzeba jeszcze dokończyć zbiór buraków cukrowych i dostarczyć je niezwłocznie do punktów skupu. Trzeba również szybko zebrać z pól rośliny pastewne, a w sadach i ogrodach — jabłka najpóźniejszych odmian i warzywa gruntowe; trzeba też wykonać orki pod uprawy wlosenne. Ożywiony ruch panuje w placówkach skupu, do których producenci dostarczają plody rolne i ogrodnicze. Szczytowe nasilenie dostaw notują punkty skupu przemysłu cukrowniczego.

Nowy rząd Czechosłowacji

PRAGA

Premier CSRS — Lubomir Štrougal, wręczył w czwartek prezydentowi Czechosłowacji — Gustavowi Husakowi, oświadczenie o dymisji gabinetu w związku z upływem kadencji rządu. Zgodnie z konstytucją Republiki, po wyborach powszechnych od nowa formują się nie tylko ustawodawcze, ale i wykonawcze organy kraju. Wybory powszechne odbyły się w CSRS w dniach 22—23 października br.

Prezydent CSRS zatwierdził skład nowego rządu, któremu przewodniczy członek Prezydium KC KPCz, Lubomir Štrougal. Członkowie rządu złożyli w czwartek przysięgę prezydentowi Republiki.

Członkowie „Kuznicy” spotkali się z budowniczymi Huty „Katowice”

Blisko 60-osobowa grupa artystów, działaczy, pracowników placówek kulturalnych, dziennikarzy — członków klubu „Kuznica” uczestniczyła wczoraj w spotkaniu z dyrektorem budowy Huty „Katowice”, zapoznając się z przebiegiem i rozmiarami tej największej, najnowocześniejszej polskiej inwestycji hutniczej.

W trakcie pobytu na terenie budowy huty, zwiedzono najważniejsze powstające obecnie i wykańczane jej wydziały: wielkiego pieca, stalowni konwertorowej i walcowni wstępnej. Przewodnikami po imponującej budowie byli: dyrektor naczelny zjednoczenia „Budostal” mgr inż. Edward Barszcz,

Posiedzenie Rady Państwa

11 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrzono informacje Komisji Rady Państwa o zapobieganiu przestępczości wśród dzieci i młodzieży.

Komisja stwierdziła, że istotnym czynnikiem sprzyjającym stałej poprawie sytuacji jest rozszerzenie frontów działania w zakresie ogólnej profilaktyki społecznej, resocjalizacji młodzieży nie dostosowanej oraz odcinanie opieki młodzieży zagrożonej. Rada Państwa, pozytywnie oceniając dotychczasową działalność profilaktyczną, zaleciła Komisji kontynuowanie prac, zmierzających do pełniejszej koordynacji działań czynników państwowych i społecznych w tym zakresie.

Rada Państwa rozpatrzyła i przyjęła do wiadomości informacje ministra sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego o polityce kadrowej w sądownictwie i prokuraturze, po czym powołała 23 osoby na stanowiska sędziów w sądach wojewódzkich, 7 osób — w okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych oraz 107 osób — w sądach rejonowych.

Rada Państwa:

ratyfikowała konwencję konsularną między PRL a Republiką Włoską; konwencję w sprawie międzynarodowych przepisów o zapobieganiu zderzeniom na morzu; powszechną konwencję o prawie autorskim

wraz z protokołami dodatkowymi;

mianowała: ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Demokratycznej Republice Sudanu, w Ludowo - Demokratycznej Republice Jemenu i Jemeńskiej Republice Arabskiej — Stanisława Turbańskiego, który będzie pełnił tę funkcję obok stanowiska ambasadora PRL w Arabskiej Republice Egiptu, na które został mianowany 10 czerwca 1978 r.; w Republice Filipin — Stefana Perkowicza, który będzie pełnił tę funkcję obok stanowiska ambasadora PRL w Japonii;

uwzględniła 49 prób osób o nadanie obywatelstwa polskiego.

Odznaczenie zasłużonych członków ORMO

11 bm. w Krakowie odbyła się narada robocza Krakowskiego Sztabu ORMO, w której wzięli także udział sekretarz KK PZPR, przewodniczący Miejskiego Społecznego Komitetu ORMO, Jan Gluza, wiceprezydent m. Krakowa Zdzisław Wójciszewski, komendant KM MO, płk Zbigniew Jabłoński.

Podczas narady wręczono zasłużonym członkom ORMO wysokie odznaczenia państwowe. Zygmunt Barański, Fryderyk Chechelski, Tadeusz Cygan, Jan Czubak, Franciszek Michalik, Józef Rodak, Jan Trąbka oraz Stanisław Wywiół otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto wręczono 4 Złote, 4 Srebrne i 2 Brązowe Krzyże Zasługi oraz 2 odznaki „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, a także Srebrną Odznakę „W Służbie Narodu”.

Po skandalu w Bundeswehrze

Prezydium Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) potwierdziło swoje przekonanie o konieczności zwolnienia z Bundeswehry obu generałów lotnictwa wojskowego RFN, Wernera Krupinskiego i Karla-Heinza Frankgo, odpowiedzialnych za zaproszenie na spotkanie koleżeńskie byłego pułkownika hitlerowskiej Luftwaffe Hansa Ulricha Rudla, który po wojnie angażował się w działalność po stronie partii neofaszystowskich.

Przewidziana na środę deklaracja rządowa ministra obrony RFN, Lebera w sprawie zdymisjonowania dwóch generałów lotnictwa oraz dyskusja parlamentarna nad tą deklaracją zostały odroczone, ponieważ minister Leber nagle zachorował i został przewieziony do szpitala. Okazało się, iż ma silny atak wzrostu robaczkowego i operowano go w czwartek.

„Kosmos-866”

MOSKWA

W Związku Radzieckim wystrzelono 11 bm. kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-866” w celu kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Rzadki przypadek w medycynie

W wojewódzkim szpitalu w Toruniu zmarła ofiara wypadku samochodowego, która po półrocznym śnie patologicznym, przed 9 tygodniami odzyskała świadomość. Zuzanna L. w czasie wypadku doznała pęknięcia podstawy czaszki i ciężkiego stłuczenia pnia mózgu. Kobieta była w 9 miesiącu ciąży.

W wyniku natychmiastowej pomocy lekarskiej dziecko zostało uratowane.

Ten rzadki przypadek w medycynie był szeroko komentowany przez prasę krajową i zagraniczną. 10 bm. mimo wysiłków lekarzy Zuzanna L. zmarła na skutek niewydolności układu krążenia, wynikłego z powikłań pourazowych.

W Krakowskiem rozpoczął się powszechny przegląd kwalifikacji młodzieży pracującej

Dokonany w 1973 roku spis kadrowy wykazał, że ponad 50 proc. pracowników gospodarki uspołecznionej legitymuje się wykształceniem nie wyższym niż podstawowe, ponad milion osób nie posiada nawet tego. Rok wcześniej GUS przeprowadził ankietę, wśród podejmujących pierwszą pracę. Sondaż ten dowiódł, że debiutujący w zawodzie młodzi ludzie w 30 proc. nie potrafili wykazać się nawet świadectwem ukończenia szkoły podstawowej. W tym roku rozpoczął się za sprawą Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej powszechny przegląd kwalifikacji młodzieży pracującej. W najbliższych miesiącach przeprowadzona zostanie analiza poziomu wykształcenia i przygotowania zawodowego, wykorzystania młodych pracowników na poszczególnych stanowiskach pracy. Uzyskane informacje posłużą do opracowania zakładowych i gmin-

nych programów kształcenia, staną się również punktem wyjściowym popularyzacji wszelkich inicjatyw na rzecz doskonalenia umiejętności zawodowych.

Przegląd obejmie młodzież do lat 30-tu, pracującą w przemyśle, handlu, usługach i rzemiośle. Szczególnie ważne jest pozyskanie danych o młodych związanych z rolnictwem uspołecznionym i indywidualnym i jasna ocena sytuacji w tej mierze.

Powołane zostały specjalne sztaby przy zarządach zakładowych i gminnych ZSMP, które zajmą się przygotowaniem i zrealizowaniem tego gigantycznego przedsięwzięcia. I w naszym województwie przystąpiono do analizy niezwykle ważnej dla gospodarki dziedziny, jakim jest stan wiedzy i umiejętności młodzieży pracującej.

(woj)

OD NIEDZIELI

Wizyta polskiej delegacji partyjno-państwowej w Związku Radzieckim pod przewodnictwem Edwarda Gierka, w której skład wchodzi również przywódcy obu działających w naszym kraju stronnictw politycznych, a także eksperci różnych dziedzin — służyć ma głównie dalszemu rozwojowi stosunków dwustronnych. Już z pierwszych jednak wypowiedzi, zarówno Edwarda Gierka jak i Leonida Breżniewa wynika, iż podpisany w Moskwie dokument wybiegać będzie daleko poza sferę kontaktów wzajemnych. Oba bowiem narządy państwa opowiadają się za całkowitym wcieleniem w życie „ducha Helsinek” w stosunkach międzynarodowych, za podejmowaniem konkretnych i skutecznych środków, mających na celu — jak to określił Breżniew — okiełznanie wysiłku zbrojeń i redukcji zbrojeń na zasadzie wzajemności i bez uszczerbku dla czyjegokolwiek bezpieczeństwa.

I nie są to słowa bez pokrycia, bo oto w tym samym dniu, w którym w Moskwie mówiono o tych sprawach — w Nowym Jorku w czasie obrad Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych 88 państw opowiedziało się za nową propozycją Związku Radzieckiego dotyczącą zawarcia światowego układu o niesłabowaniu siły w stosunkach międzynarodowych.

Jak świat światem takiego układu jeszcze nie było. Traktaty o nieagresji podpisywano co najwyżej dwustronnie, nigdy jednak nie dawały one żadnych gwarancji bezpieczeństwa zbiorowego dla całej

ludzości. Jeśli więc inicjatywa ZSRR, podchwyciona przez blisko setkę innych państw, zostanie urzeczywistniona — świat niedalekiej przyszłości może być wolny od wojen i przemocy stosowanej na ogół przez silniejszych wobec słabszych.

„Zakaz użycia siły lub groźby jej użycia musi stać się uznana i bezwzględnie przestrzegana normą prawa międzynarodowego”. Te słowa wypowiedział Edward Gierek w czasie obładu wydanego przez przywódców radzieckich na Kremlu na cześć polskich gości.

W „duchu Helsinek”

I tak oto, choć wizyta naszej delegacji w ZSRR nie była przecież zsynchronizowana z żadnym konkretnym dniem obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych — treści prowadzonych w Moskwie rozmów polsko-radzieckich ściśle i logicznie wiązały się ze sprawami dyskutowanymi na forum międzynarodowym, ze sprawami będącymi w centrum zainteresowania większości państw świata.

Rokowania na temat rozbrojenia toczą się aktualnie w Wiedniu i w Genewie. Jak dotąd, niestety, nie dały jeszcze konkretnych, wymiernych efektów, niemniej można już mówić o pewnym ich postępie. O skali tego problemu światowego mówi najdobitniej suma wydatków na cele

zbrojeniowe, które w skali światowej szacuje się na około 300 miliardów dolarów. Według oceny ekspertów w samej tylko Europie znajduje się broń nuklearna o sile zniszczenia równej 10 tysiącom bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę. Dane te przytoczył Willy Brandt w czasie amsterdamskiego spotkania przedstawicieli 15 partii socjalno-demokratycznych. Również i on zauważył, iż celem polityki odprężenia musi być stopniowe doprowadzenie do stanu, w którym atak militarny przy użyciu wojsk byłby niemożliwy. Wszystko to oczywiście wymaga czasu, ale tenże właśnie czas pracuje dla pokoju.

Powróćmy jednak jeszcze do wspomnianego na wstępie spotkania moskiewskiego. Otóż

wyposażać swe siły zbrojne w nowego typu „minibomby” termojądrowe o wielkiej sile zabijania. Bomby te mają mieć wielkość pilki krykiotowej. Zdaniem pana Manuela, broń ta dostarczałaby Zachodowi „potężnego środka odstraszającego”. Minibomby nie powodują ponoszenia żadnego opadu radioaktywnego, natomiast śmiercionośne promieniowanie sprawia — jak to podkreślił dobitnie — wielkie zniszczenie wśród wojsk na odtartym terenie. Wedle jego opinii należy więc co rychlej przystąpić do magazynowania tego typu bomb, tym bardziej, że są one bardzo poręczne, gdyż nadają się i do wyrzucania z samolotów i do wystrzeliwania z dowolnych pojazdów.

W tym samym mniej więcej tonie wypowiedział się w tych dniach głównodowodzący sił NATO w Europie, gen. Aleksander Haig. W nowojorskim klubie gospodarczym żalił się, iż niektórym przywódcom krajów NATO-wskich wydaje się jakoby poprzez „przerzucenie zasobów z sektora bezpieczeństwa do innych mogli przezwyciężyć kryzys socjalno-gospodarczy”. Przy okazji skarżył się również na osłabienie pozycji Zachodu w wyniku pojawienia się „słabych punktów” na południowej flance NATO, mających związek z wydarzeniami w Portugalii, sytuacją we Włoszech oraz napięciem w stosunkach między Grecją i Turcją.

A przecież nie są to jedyne „słabe punkty” w organizacji, którą generał Haig dowodzi!

(m-tz)

1234567 DO SOBOTY

Właściwi ludzie na właściwych miejscach

Dlaczego nie zawsze procentuje kapitał pracowniczych kwalifikacji?

Prawidłowy nabór kadr gwarantuje likwidację w zarodku rozbieżności między wykształceniem a zatrudnieniem, która obecnie w znacznej skali występuje w naszej gospodarce. Istotnym przejawem tej sprzeczności jest częste zatrudnianie ludzi poniżej ich umiejętności, możliwości, talentów, które przecież — jeśli są zamrożone — łatwo wietrzeją.

TO FAKTY — poczynając od absolwentów wyższych uczelni. Według formalnych taryfikatorów okazuje się, że 12 tys. „dyplomowanych głów” wykonuje prace, do których wystarczyłoby posiadanie matury albo obecne minimum wykształcenia, czyli ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej. Dwa tysiące ludzi po politechnikach i uniwersytetach zajmuje się bowiem prostymi robotami wykonawczymi. Zatrudnienie „na wyrrost” często przy tym nie łączy się z taryfikacjami, które dopuszczają na poszczególnych stanowiskach rozległe wymogi alternatywne: np. technik lub inżynier — według uznania pra-

codawcy. I tak — prawie co czwarty spośród 261 tys. naszych inżynierów pracuje na stanowisku, na które formalnie biorąc, dopuszcza się też kwalifikacje technika. Takie zasady — nasuwa się uwaga — mogły się znaleźć tylko na gruncie kadrowej obfitości.

Ale formalne oblicze sprawy to tylko mała jej część. Socjalistyczne sondaże i ankiety, idealnie zresztą przystające do potocznych obserwacji, mówią wiele innych rzeczy. Oto lekarze w przychodniach zdrowia 1/3 swego dnia pracy poświęcają na czynności papierkowe. Oto według analiz Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, inżynierowie w zawodach technicznych 40 do 50 proc. swego czasu pracy poświęcają na prace administracyjno-biurowe. Czy może zatem dziwić teza prof. Tymowskiego, który stwierdza: „społeczna wartość użytkowa naszych kadr technicznych nie przekracza 40 proc. ich potencjalnej wartości”.

A oto wyniki innych badań — Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, dotyczące kadry technicznej budowlanego wykonawstwa. Załedwie 15 proc. inżynierów i techników budowlanych — w świetle tych badań — w ciągu dnia roboczego wykonuje ponad 75 proc. dorastających do poziomu posiadanych przez nich kwalifikacji. Całej reszcie godziny pracy wpływają głównie na zajęcia nie mających wiele wspólnego ani z zarządzaniem, ani z tworzącą pracą techniczną.

Dodatkowym przyczynkiem do marnowania się umiejętności licznej kadry techników może być fakt, że według niedawnych szacunków aż 220 tys. techników pracowało na stanowiskach robotniczych, w olbrzymiej większości wcale nie wymagających tego poziomu wykształcenia. Zatrudnienie „na wyrrost” nie omija też kwalifikowanych robotników. Bliższe badania wskazują, że aż co 3 robotnik wykonawstwa budowlano-montażowego wykonuje prace poniżej swych umiejętności.

Poza względami natury socjo-ekonomicznej przeciw zatrudnianiu „na wyrrost” przemawiają ważne racje natury indywidualnej. Praktyka taka mnoży pracowników sfrustrowanych, z zawiedzionymi ambicjami, zniechęconych.

JAK ZATEM DOPROWADZIĆ do stanu zgodnego z dewizą — właściwi ludzie na właściwych miejscach?

Pożądane byłoby tu, wydaje się, m. in. zmiany w taryfikacjach, które w swym obecnym kształcie często działają jednokierunkowo, zabezpieczając mi-

nimum kwalifikacji na poszczególnych stanowiskach, natomiast nie przeciwdziałając kwalifikacyjnym nadwyżkom. Zbędne wydaje się także utrzymywanie tak dużej liczby stanowisk o wymogach alternatywnych. Oczywiście, same tylko zmiany pewnych norm zatrudnienia nie załatwią wszystkiego. Ułatwiają jednak wydziałom zatrudnienia wypełnianie ich funkcji kontrolnych i dyscyplinujących, m. in. egzekwowanie od przedsiębiorstw dokładniejszych bilansów zapotrzebowania na ludzi.

Doraźnie biorąc — wiele zależy od pracy zakładowych komisji, powołanych mocą ostatnich zarządzeń Prezydium Rządu. Ich bezpośrednie zadanie polega na kontroli przestrzegania prawidłowości naboru nowych pracowników. Pośrednio jednak zadanie to łączy się z próbą odpowiedzi na pytanie: na ile uzasadnione jest zapotrzebowanie na nowych pracowników? To może z kolei prowadzić do wysuwania przez komisje propozycji pewnych zmian, dotyczących zatrudnienia tych ludzi, którymi zakład dysponuje dotychczas, a nawet istotnych modyfikacji organizacyjnych. Idzie wszak o to, aby „potencjalne wartości” fachowców z różnych dziedzin były wykorzystane w pełni.

BOŻENA PAPIERNIK

Człowiek i architektura krajobrazu

To już nie luksus lecz warunek egzystencji

Jeszcze do niedawna towarzyszyła nam na każdym kroku „ochrona środowiska życia człowieka” (w teorii, rzecz jasna), teraz wszędzie mówimy o „jakości życia”... Sądę, że w obu wypadkach chodzi niemal o to samo. Cóż bowiem stanowi o jakości życia? W kategoriach obiektywnych: takie warunki pracy, mieszkania i wypoczynku, które gwarantują człowiekowi możliwość samorealizacji. Nasz indywidualny „pomysł na życie”? osobista umiejętność urzeczywistnienia swego życiowego „scenariusza”? Oczywiście; od nich zależy, jakie sobie wyznaczymy cele życia. Nie sposób jednak przecenić roli owego zespołu warunków koniecznych, na które — przy największym samozaparcu — wpływ mamy tylko pośredni. Wymienione trzy zakresy funkcjonalne ludzkiej aktywności określają w sumie środowisko człowieka w granicach minimum egzystencji. O poziomie życia decyduje zawsze ich współzależność.

ELEMENTARNA częścią środowiska życia człowieka osiadłego był kiedyś dom mieszkalny ze swoim najbliższym otoczeniem. W okresie cywilizacji rolniczej przeznaczenie domu było dużo bardziej złożone, niż obecnie, bo oprócz podstawowych funkcji mieszkaniowych: biologicznych i społecznych, był on także warsztatem pracy oraz miejscem wypoczynku. Taki integralny charakter ma jeszcze do dzisiaj dom wiejski, jeśli tu pominąć ludność dwuzawodową (tzw. „chłopów-robotników”), rolników zatrudnionych w gospodarstwach o strukturze wielkotowarowej oraz mieszkańców wsi wykonujących zawody nierolnicze. Te coraz liczniejsze odstępstwa od reguły stanowią zapowiedź zmian, jakie w domu mieszczańskim dokonały się już znacznie wcześniej.

Funkcja pracy, począwszy od tworzenia pierwszych manufaktur, zaczęła wyodrębniać się z zespołu dawnych funkcji mieszkaniowych i w miarę rozwoju cywilizacji przemysłowej oderwała się od pozostałych niemal zupełnie; obecnie — wyłaczając aktywność



12 tys. „dyplomowanych głów” wykonuje prace, do których wystarczyłoby posiadanie matury...

nieprofesjonalną — już tylko przedstawiciele nielicznych rzemiosł i tzw. „wolnych zawodów” wykonują je w domu, a i to coraz rzadziej.

REKREACJA natomiast wydawała się do niedawna jedną z podstawowych funkcji mieszkania. Może przesadą byłoby sięgać aż do przykładu feudalnych lub mieszczańskich rezydencji z własnym parkiem, ale przecież najskromniejszy dom miał swoje tradycyjne miejsce przewidziane dla wypoczynku: jeśli już nie ogródek, to choćby okolony zielenią ganek, przyzbie, a w czasach nam bliższych — ukwiecony balkon, czy nawet taras. Co nam zostało z tych lat? Widok na parę doniczek trzykrotnie, smętnie zwieszonych nad parapetem... Niby można na upartego nazwać „miejscem rekreacyjnym” hotel przed telewizorem, tylko że takie miejsce, oprócz nazwy, posiadać powinno jeszcze walory nieodwołalne dla regeneracji sił. Nie zapewnia ich niestety współczesne mieszkanie, ciasne, duszne i hałaśliwe.

Oto na naszych oczach (choć nie zawsze uświadamiamy so-

bie nieuchronność tej zmiany) dokonuje się nowy proces: przestrzennego oddzielania się wypoczynku od innych funkcji mieszkaniowych, tak jak wcześniej stało się to z warsztatem pracy. Symptomaticznym zanikiem rekreacyjnej roli domu mieszkalnego jest narastający ruch turystyczny. Obok znanych od wieków migracji „za chlebem”, pojawia się nowy rodzaj migracji; masowe wędrówki „na świeże powietrze”... Upowszechnienie wyjazdów urlopowych, zjawisko czasów świątecznych i sobotnio-niedzielnego wypoczynku, wreszcie masowe już dążenie do posiadania własnego domku weekendowego, „chaty”, „daczki”, czy jak tam jeszcze się to nazwie — wszystko to jest sygnałem, że także w Polsce proces występuje już w skali społecznej.

JAKKOLWIEK nie zaliczamy się jeszcze do krajów, które przekroczyły próg cywilizacji usługowej, jedno jest pewne: standard życia w mieście zależy już dziś od jego powiązania z terenami rekreacyjnymi. Ochrona ich naturalnej przydatności do wypoczynku nie jest luksusem, lecz warunkiem zabezpieczenia minimum ludzkiej egzystencji!

MARIA DIENWEBEL

NAJSTARSZY STATEK ŚWIATA

Niedawno na dnie u wybrzeży greckiej wyspki Dokos znaleziono statek z epoki brązu. Analiza osadów dennych, nielicznych szczątków drewnianej konstrukcji oraz znajdujących się niedługo na statku ceramiki pozwoliła ustalić jego wiek na przeszło 4,5 tys. lat. Znalezione gliniane dzbanki, służące jako

ZIEMIA nadal drży

W cztery miesiące po trzęsieniu ziemi we Włoszech, które w maju br. spowodowało śmierć około tysiąca osób i zapoczątkowało serię wstrząsów tektonicznych o niemal globalnym zasięgu, miasta Frioul i Udine, zostały ponownie nawiedzone kataklizmem. Liczba ofiar była niewielka, nie przekroczyła 10 osób, nawrót trzęsienia ziemi o sile dorównującej pierwotnemu wywołał jednak w całych Włoszech szok psychiczny, iż „ten kosztmar nie skończy się”.

Pierwsze wstrząsy nowej serii rozpoczęły się 1 września. Maksimum osiągnęły w dwa tygodnie później. 15 września sejsmografy zanotowały 20 wstrząsów, których siła przekraczała 3,5. Najsilniejsze z nich osiągały 5,8 i 6 stopni. W porównaniu z majowym trzęsieniem ziemi, epicentrum przesunęło się na południe.

Sejsmologia zna liczne przypadki wtórnych trzęsień ziemi, następujących po wielkich, katastroficznych wstrząsach, są to jednak zazwyczaj drgania nieznaczne, rozładujące resztki napięć w skorupie ziemskiej. Zdaniem naukowców, nawrót ruchów tektonicznych we Włoszech jest jednak czymś niezwykłym.

Co mówią kroniki? Po trzęsieniu ziemi, jakie nastąpiło 28 lutego 1969 r. na zachód od Gibraltaru, tego samego roku wydarzyły się 594 wstrząsy wtórne. Trwają one w tamtym rejonie do dzisiaj, siła ich jednak stale maleje.

Po trzęsieniu ziemi na Alasce (8,2 stopnia 9 marca 1957 i 8,5 stopnia 8 marca 1964) odnotowano setki wstrząsów wtórnych. W 1957 roku doliczono się ich 573. W roku 1964 — 583 w ciągu 12 dni, przy czym siła 37 spośród nich osiągała lub przekraczała 6 stopni. Wtórne epicentra były rozrzucone na rozległym obszarze, znacznie oddalonym od pierwotnych. W pierwszym przypadku występowały w rejonie o długości 1000 km i szerokości 200 km, w drugim zaś — 800 i 100 km. Wytlumaczeniem intensywności ruchów wtórnych może być jednak bardzo duża siła trzęsienia pierwotnych — ponad 8 stopni, gdy we Włoszech wynosiła ona 6,5.

„Zajadłość” ruchów tektonicznych w rejonie Udine wynika z nadal utrzymujących się tam napięć w skorupie ziemskiej i ścieranie się „płyty” afrykańskiej z euroazjatycką. Adriatyk, równina włoskiej rzeki Pad, wybrzeże jugosłowiańskie, południowa połowa Alp i wschodnia część Apeninów leżą na tzw. „płyty” afrykańskiej, która z prędkością 1 cm rocznie naciska na płytę kontynentu Eurazji; w wyniku zderzenia między nimi wypiętrzył się łańcuch Alp. Badania zjawisk odbywających się w ogniskach trzęsień ziemi wskazują, że jedna z tych płyt zachodzi na drugą.

Zadaniem dyrektora Narodowego Instytutu Geofizyki w Rzymie, prof. Michela Caputo wstrząsy w rejonie Udine będą jeszcze powtarzały się. Na opóźnienie ruchów tektonicznych ludzkość, niestety, nie zna sposobu.

PRAWY PŁAT MÓZGU steruje uczuciami

Jeśli zapytamy się „praworęcznego” czy przypomniał sobie jakiś miły epizod uczuciowy w swoim życiu, istnieją duże szanse, że obróci on głowę na lewo, tak jakby tam szukał wspomnienia.

To stwierdzenie, opublikowane przez trzech psychologów z Departamentu Psychologii i Stosunków Społecznych Uniwersytetu Harvardu w USA, obrazuje bliski związek pomiędzy rolami wewnętrznymi półkuli mózgowej: półkula prawa jest bardziej podatna na „uczucia”. W ten sposób chorzy, którzy poddają się operacji wycięcia lewej półkuli i którym pozostaje tylko prawa, mają podobno nieskoordynowane reakcje uczuciowe. Podczas gdy ci, którzy poddali się lobektomii prawostronnej (usunięcia prawej półkuli) są prawie nieznacząco w swoich odczuciach, obojętni.

Psychiatrzy i neurologowie interesują się także, od pewnego czasu wpływami, jakie zostawia po sobie lobektomia w dziedzinie kultury. Uczniowie sugerują, że pismo i proces pisania odgrywa pewną rolę w „komunikacji” pomiędzy obiema półkulami

Hałas i spódniczki

Lekarze jednego ze szpitali w Goeteborgu badając miejscowe dyskoteki nieoczekiwanie stwierdzili, że największy hałas panuje tam, gdy dziewczęta ubrane są w... minispódniczki. Wbrew pozorom nie chodzi tu o wpływ widoku zgrabnych nóg na prezenterów, lecz o zwykłe zjawisko fizyczne — pochłanianie dźwięku przez tkaninę. Wynikiem tego odkrycia jest — żartobliwa raczej — propozycja, by obowiązkowym strojem do dyskoteki były — dla panów marynarka i krawat, dla dziewcząt zaś — długa spódnica lub szarawary.

W Krakowie, Pod Baranami ...i tak minęło

Wiosną 1956 roku grupa poważnych, młodych ludzi m. in. Janina Garycka (dziś doktor filozofii i malarka), Magda Pruszyńska (dziś rzeźbiarka), Krzysztof Penderecki (dziś kompozytor), Bronisław Chyński (dziś rzeźbiarz), Kazimierz Wiśniewski (dziś scenograf), Teresa Żurkowska (dziś konserwator), Wiesław Dymny (dziś malarz i pisarz) znudzeni tulaniami się po balach i kawiarniach postanowili założyć klub artystyczny.

NAJPIERW ZNALEZLI nie używaną piwnicę w Krakowskim Domu Kultury, później uzyskali pozwolenie na jej używanie, następnie zburzyli własnymi rękami pewien legendarny mur, wreszcie oczyścili ją z węgla i w końcu rozsiedli się wygodnie wśród świec, by dysputować o sztuce, słuchać muzyki i poematów.

Mezety, lekkomyślnie rzucane przez Piotra Skrzyneckiego pomysły założenia w piwnicy również kabaretu został natychmiast podchwyceny. Pojawili się nikomu dotąd nie znani, nowi ludzie. Zaczęli się rozpychać i papirosy, odsunęli w cień tamte — poważnych i subtelnych,

niektórych przeciągnęli na swoją stronę, inni zgorszeni — odeszli. I tak zdrowy organizm klubu podzielonego jak należy na sekcje i podsekcje toczył zaczął z wolna czerw kabaretu, który w końcu pochłoniął wszystko.

W LISTOPADZIE 1956 roku odbył się w **PIWNICY POD BARANAMI** pierwszy, skandaliczny występ samowzwanego trupy artystów. (Piotr Skrzynecki podkreślał z naciskiem, że z tym występem nie miał nic wspólnego — przeciwnie, głośno wyrażał swe oburzenie).

Z estrady rzucono krzesłami w publiczność, recytowano amatorskie przekłady Preverta, roz-

wiedzono się mętnie na temat egzystencjalizmu. Założona widowia, składająca się głównie z rodzin wykonawców, w milczeniu wychodziła z sali. Janusz Rozko z „Dzienniku Polskim” napisał (cytat nie dosłowny) — jedyne co nas może pocieszyć po obejrzeniu tej niewybrednej insupery, to pewność, że ów „kabaret” nie przetrwa ani miesiąca.

Nastąpił okres burzliwych starć, intryg, rękoczynów, zamachów stanu. Zmęczony prakonferansjer kabaretu Krzysztof Pankiewicz, pod pretekstem zakupu 100 filiżanek dla klubu czmychnął do Warszawy, gdzie prędko wypłynął jako słynny scenograf. Następny konferansjer Mariusz Chwedeżuk również uciekł do Łodzi i również wypłynął w Warszawie.

I WRESZCIE, nie bez protestów niektórych członków zespołu, a dzięki zdecydowanym naleganiom p. Hanny Mortkiewicz-Olczakowej stanął na estradzie kabaretu **PIOTR SKRZYNECKI**.

Od roku 1956 do 1988 odbyły się trzy, a może cztery programy. Czy miały tytuły i jakie, nikt nie pamięta. Jeden być może nazywał się „Polska stajnia narodowa”. Niewykluczone, że pierwszy nosił kompletnie niewydarzony tytuł „Odczyt” o nowoczesności w sztuce, ale możliwe, że „Odczyt” był następny i że w jego trakcie, prosto ze sceny zwał Chwedeżuk do Łodzi. Był też taki program, który nazywał się „Próba światła” ponieważ po raz pierwszy i tylko raz pojawił się w Piwnicy pożyczony skądś reflektor. I chyba właśnie wtedy Lidia Skarżyńska przyniosła po raz pierwszy do Piwnicy cudowny bukiet kwiatów i potem już przychodziła wiernie na każdy występ i zawsze z cudownym bukietem kwiatów.

Występowali wtedy: Kika Lelicińska śpiewaczka i tancerka ekscentryczna, Maja Świerawska — melodeklamacje, Pusia Pawelek — deklamacje, uroda, aparycja, Basia N. niezapomniana interpretatorka odcinkowej powieści Kazimierza Wiśniewskiego o zbrodniczej Markizie Jan Güntner czytywał wiersze swego przyjaciela Andrzeja Bursy, Rajmund Jarosz czarował urodą, francuskim akcentem, Krzysztof Litwin grał na gitarze, komponował, występował jako traktorzysta Klimczek,



...na estradzie Kabaretu stanął wreszcie Piotr Skrzynecki

Zdj. B. LUTOSŁAWSKI

dwadzieścia lat

Tadzio Kwinta czytał „Litanię”, Wiesław Dymny swoje gazetki.

POWSTAŁ TEŻ stały, nieregularny organ prasowy — cieszące się popularnością czytelników „Echo Piwnic”, przy wydawaniu którego drukowano także „Echo Krakowa” — i tak już zostało do dziś.

W roku 1958 odbyła się premiera „Jeziorka trzech wieszczek”. Góry Harzu namalował Kazimierz Wiśniewski, liny pomiędzy górami rozpiął Jan Długosz — taternik, po linach wjechały na scenę wieszczki i wtedy również pojawił się w Piwnicy Zygmunt Konieczny, którego odkrył Mieczysław Świąciecki, który sam został odkryty w salonie Joanny O. po odśpiewaniu pieśni „Mein Lieber Schatz”.

W ROKU 1959 w programie pt. „Śmierć w kawiarni” wystąpiła po raz pierwszy Krystyna Zachwatowicz. Śpiewała pieśń do słów Wierzyńskiego „On to był hrabia w czarnym fraku”, a niedługo potem hrabia K. poddyktował jej w salonie Joanny O. słowa piosenki „Bo taka głupia to ja już nie jestem”, którą czaruje nas do dziś. Wtedy również, a może w programie poprzednim, wystąpił Miłki Obłocki, odkryty chyba przez Zygmunta Koniecznego i od razu podbił wszystkie serca urodą, głosem i wdziękiem z jakim śpiewał „Młotek, młotek, ty racz mi dać”.

Potem był „Sen namiestnika Hinkona”, z Bułeczka i Szaszkiewiczowa. Potem Piwnica zo-

stała na trzy lata wyrzucona z Piwnicy. Gościny udzielił jej Klub Literatów, gdzie w programie „Siedem dziewcząt pod broniami” wystąpiła po raz pierwszy Ewa Demarczyk śpiewając „Puchowy śniegu tren”, „Rebekę” i „Madonny”. Potem był jeszcze „Sprawy ósmej cień wtóry, czyli przygody Marancji” i powrót do Piwnicy w roku 1964. W „Jak żyliśmy, jak żyjemy, do czego doprowadzimy nasze mieszkanka” pierwszy raz wystąpił Leszek Długosz. W „Lasce imperatora, czyli pamiętniku Mary z Regu” po raz pierwszy wystąpiła Maria Zając — dziś Radwanowa, a Staś Radwan i Andrzej Zarycki zaczęli pisać

piosenki dla Piwnicy, a malarzka Danuta Leszczyńska śpiewała romanse cygańskie, a tancerka Grażyna Karasiówna tańczyła walc, a Zbigniew Paleta grał na skrzypcach, a Irena Wiśniewska rzuciła zespół „Szwagry” dla Piwnicy.

A POTEM BYŁY jeszcze inne programy i do Piwnicy przybyli inni artyści: Halina Wyrodek, Marian Dzigieł, Ola Maurer, Marek Jamroz, Ewa Kolaszewska, Andrzej Warchał, Krzysztof Rychlik, Jorgos Tufeksis, Ilias Tufeksis, Jorgos Sakmakas, Sakis Sakmakas, Paweł Ostafil i p. Bożena Lutcynowa.

I tak minęło dwadzieścia lat.

(X)

-A która z was będzie
Tadniejsza po odczarowaniu?



Rys. EDWARD LUTCYN

CO MASZ NA MYŚLI

Śmierć agenta

Tę, że nie mamy współczesnej powieści politycznej, jest faktem znanym od tak dawna, że niemal wszedł w nawyk: co dystrzejczy czytelnik, obezwładniony w realiach otaczającej rzeczywistości, zgoda już nie wierzy, że może doczekać się kiedyś takiej lektury. I ma rację: powieści politycznych u nas nie ma, a to, co niektóre śmielsze wydawnictwa określają tym właśnie mianem, jest po prostu zwykłymi powieściami sensacyjno-abyzajowymi, obliczonymi albo na zupełną łepotę czytelników („Głupia sprawa” St. R. Dobrowolskiego), albo na skokietowanie środowiska literackiego („Losy” Bratnego), albo wreszcie na ujawnienie fizycznych zalet prawdziwego meosozyn („Piotr” Sokorzyńskiego). Jest rzeczą skądinąd zabawną, że w tak rozpolitykowanym narodzie jak nasz nie ma prawdziwej powieści politycznej, ale jest to już zupełnie inna zabawa, jak mawiają bohaterowie sztuki Mroźka pod takim właśnie tytułem.

Ale nie narzekajmy: wykazaliśmy sobie za to wcale świetną powieść poli-

tyczno-historyczną. Bo nie tylko Teodor Parnicki broni tej barykady. Jednym z najlepszych w całej historii polskiej literatury pisarzy tego typu jest nasz współczesny Władysław Terlecki, takie książki, jak „Dwie głowy ptaka”, „Powrót z Carskiego Stola”, „Czarny romans” czy „Odpocznij po biegu” to w swoim gatunku dzieła znakomite, często daleko wykraczające poza ścisłą historyczność. Do pisarzy polityczno-historycznych tego właśnie pokroju i formatu dołączył swoją ostatnią książkę Zbigniew Saffan.

Nie ukrywam, że na Saffanowe „Pole niczyje” zwróciłem już uwagę felietonem KTT w jednym z ostatnich numerów „Kultury”. Bo rzeczywiście rację ma Toeplitz: ktoś by podejrzewał współautora „Sławki większej niż życie” i drugiego telewizyjnego serialu — „Najważniejszy dzień życia”, o napisanie „prawdziwej” powieści politycznej, i to — znów powołuję się na KTT — faktycznie jednej z najlepszych w swoim rodzaju w całej naszej przedwojennej i powojennej literaturze? Jego, Saffana, tej mitycznej połowy Andrzeja Zbucha, autora

fantazji kryminalno-szpiegowskiej? Ale cuda się zdarzają, i daj Boże więcej takich.

Osobiście sądzę, że szkoła kapitana Klossa bardzo przysłużyła się autorowi „Pola niczyjego”. Akcja powieści jest na polu sensacyjnym, obraca się także w sferach szpiegowsko-kontrwywiadowczych, co zawsze stanowi dobry haczyk czytelnicy, tu akurat w najlepszym znaczeniu. Ale pokrzywdzeni nie będą także zwolennicy „czystej” fabuły politycznej; oto książka Saffana posiada dwóch bohaterów, wokół których obraca się akcja: jednym jest zamordowany kapitan rezerwy, oficer służby tajnej, Stanisław Juryś, drugim — odsunięty od władzy, choć ciągle przymierzający się do stanowiska wodza narodu, pułkownik Wacław Jan. Rzecz dzieje się na przełomie lat 1938-39, zaś łowcy szpiegów polityczno-personalnych będą mieli dodatkową grę w postaci rozwiązywania zagadek „kto jest kto” w tej powieści. Dla ułatwienia zdradzę, że niebagatelne role grają tam — pod pseudonimami — niedoszły następca Piłsudskiego, Walery Stu-

wek, oraz głośny pisarz międzywojenny, Juliusz Kaden-Bandrowski.

Czy jest to powieść o idei wiodzącej, jak ocenia ją Toeplitz we wspomnianym felietonie? Czy o rosnącej ślepoty politycznej w sferach rządzących tuż przed wojną? Czy o walce między stronnictwem wierzającym w polskie koneksje polityczne z Zachodem a sceptykami, wieszczącymi rychłą klęskę Polski w nadchodzącej wojnie? Czy o prywatnej tragedii pewnego „człowieka do zadań specjalnych”, którego w sposób dostojny przemielili maszynka rozgrywek rządowych? Odpowiedzmy wprost: o tym wszystkim jednocześnie.

Nie jest książka łatwa, choć napisał ją autor łatwych seriali telewizyjnych. Ale opłaca się godzinę ważnej i skupionej lektury.

TADEUSZ NYCZEK

Zbigniew Saffan: Pole niczyje. PIW, W-wa 1976.

...znaleźli nie używaną piwnicę w Palacu Pod Baranami.
Zdj. J. RUBIŚ



...po raz pierwszy Ewa Demarczyk zaśpiewała „Puchowy śniegu tren”.
Zdj. W. NOWAK



POŻEGNANIE LATA

DACZA – już nie modna

W całej Europie rozmnożyły się pola campingowe. Przykładowo — katalogi turystyczne wymieniają 1500 campingów we Włoszech, ponad 4500 we Francji, 1700 w RFN, ponad 150 w Bułgarii. Nie są to jednak wszystkie czynne campingi, działa jeszcze sporo zamkniętych, zorganizowanych przez określone grupy zawodowe, kluby itd. W Polsce, jak podaje wielotomowy katalog ADAC, jest ponad 100 campingów. Widzi się w nich troskę o czystość, docenia gościnność, ale niewiele z nich jest wyposażonych w sposób odpowiadający najwyższemu standardowi.

Wraz ze wzrostem liczby campingów na świecie postępuje szybko ich modernizacja, zwłaszcza pod kątem potrzeb szybko rozwijającego się caravaningu — podróżowania turystycznym samochodem z przyczepą. W RFN zarejestrowanych jest obecnie 380 tys. takich przyczep, we Francji ok. 350 tys. i prawie tyle samo we Włoszech. Ponadto widuje się na drogach sporo camping-busów, czyli średniej wielkości ciężarówek, których specjalne nadwozia są minidomkami.

Przyczepy nie są tanie. Jednoosłowe, lekkie przyczepy kosztują w krajach zachodnich powyżej 1500 dolarów; duże, dwuosłowe, luksusowo wyposażone (dwa pokoje, prysznic, WC, kuchnia) osiągają cenę 6 i więcej tysięcy dolarów. Na camping przyczepę dołącza się do sieci elektrycznej, czasem także i kanalizacyjnej. Niektóre przyczepy mają także dołączane namioty (rodzaj werandy), które zwiększają powierzchnię mieszkalną dwukrotnie, a więc nawet do ok. 28–30 m kw. Na Zachodzie zaczyna się obecnie wytwarzać swoisty snobizm carawaningowy: już nie samochód, lecz przyczepa jest świadectwem zamożności właściciela. Niektórzy co prawda budują sobie „daczę” w ekskluzywnych miejscowościach, ale po paru sezonach sprzedają, znudzeni niezmienności otoczenia.

Na polach campingowych Europy zachodniej w okresie letnim (właściwie od początku czerwca do końca września) przyczepy instalowane są „na stałe”. Wybiera się odpowiednią miejscowość i zakłada „obóz”: przyczepa plus namiot, leżaki, fotele, telewizor. Kuchnia gazowa należy do stałego wyposażenia. Stałymi mieszkańcami takiego obozu są dzieci i ich nie pracujący opiekunowie. Ojciec rodziny dojeżdża tylko na weekendy, dostarczając zaopatrzenie. Opłaty campingowe za przyczepę są minimalnie wyższe niż za postawienie namiotu. Na wielotygodniowe pobyty wprowadzono zryczałtowane opłaty, dostępne dla mniej i średnio zarabiających, co oczywiście wypada znacznie taniej niż pobyt w hotelu lub pensjonacie. Umywalnie i prysznice, wydzielone miejsca do prania bielizny, doskonale utrzymane sanitariaty, place zabaw dla dzieci, małe place sportowe itp. są miłym i niezbędnym dopełnieniem „obozowego lata” w ładnej okolicy, zazwyczaj nad wodą i blisko lasu.

Nie ulega wątpliwości, że w ślad za dynamicznym rozwojem motoryzacji i do nas wtargnie nowy, wygodniejszy rodzaj turystyki. Doceniają to nasi producenci zwłaszcza w Niemczech. Mała przyczepa 126 jest doskonała dla dwóch osób, ewentualnie z małym dzieckiem. Produkcja jej jest, niestety, na razie zbyt mała.

A przecież jest to możliwość rozszerzenia „bazy wczasowej” i zmniejszenia tym samym nacisku na istniejące domy wczasowe i pensjonaty. Oczywiście, trzeba będzie wybudować 100–150 nowych pól campingowych, wyposażać je w sanitariaty itp., lecz kosztuje to w sumie nieporównanie mniej niż 2–3 domy wypoczynkowe w naszych kurortach. Nie trzeba przy tym tylu materiałów budowlanych, ani „mocy produkcyjnych”, większość prac da się bowiem wykonać siłami mieszkańców, zainteresowanych w rozwoju swego regionu.

ADAM KRZEPKOWSKI

WENECJA

bez gondoli?



Przed laty turysta przybywający do Wenecji pozostawał tu co najmniej kilka tygodni, a nawet dłużej. Wynajmował wówczas gondolę na okres całej swej wizyty i była ona do jego stałej dyspozycji. Dziś „zalicza” on „perłę Adriatyku” w ciągu zaledwie kilku dni, posługując się najczęściej wodnym tramwajem. Przejazdka gondolą to zazwyczaj jedynie półgodzinna tradycyjna atrakcja turystyczna.

PRAWDZIWIYM utrapieniem gondolierów stały się fale wytwarzane przez motorówki, nie stosujące się do przepisów ograniczania szybkości na kanale. Gondola wymaga spokojnego lustra wodnego, wiosłowanie przy falach jest bardzo uciążliwe i skończyć się może nawet przymusową kąpielą wioslarza i pasażerów.

Problem fal na weneckich kanałach sięga zresztą znacznie dalej poza kłopoty gondolierów i dotyczy losu całego miasta.

Budowniczości starych pałaców nad wodą nie przewidzieli, że fale związane z techniką stulecia uderzać będą w fundamenty wiekowych budowli, stwarzając w ten sposób obok zanieczyszczenia środowiska jedną z głównych przyczyn niszczenia zabytków.

WIOSLARZE w malowniczych słomianych kapeluszach, protestując przeciwko „nowoczesności”, blokowali już wiele razy cały ruch na Wielkim Kanale. Niejednokrotnie dochodziło też do demonstracji całej „floty” gondol. Wiele też razy przedstawiciele związku gondolierów szturmowali podwoje urzędu władz miejskich, usiłując przedstawić swe racje w atmosferze typowej dla temperamentu Włochów. Wszystko jednak na próżno.

Kock „zestarzał się” o 20 lat

W naszej najnowszej historii Kock ma swą oddzielną kartę. Tu przecież odbyła się ostatnia bitwa wrzesniowej kampanii 1939 r., którą stoczyły oddziały grupy operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. Krwawe walki stoczone zostały w pierwszych dniach października 1939 r. pod Kockiem i Wołą Gólową.

Historyczny Kock za rok obchodzić miał 560 rocznicę swego powstania. Jednakże ostatnio okazało się, że Kock... „zestarzał się” o całe 20 lat. Stało się to „za sprawą” pewnego dokumentu, potwierdzającego prawa lokacyjne i przywileje miasta Kocka, którego narodziny wiążąć można z 1417 r., a nie jak dotychczas z 1437 r. Dokument ten zakupiony został ostatnio z prywatnych zbiorów przez centralną dyрекcję Archiwum Państwowego i przekazany do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie.

(F.M.)

poezji kanałach weneckich, oczywiście przy świetle księżyca. Tak było, ale dziś romantyzm ten zanika coraz bardziej w hałasie łodzi motorowych i chmurach spalin jakie ciągną za sobą wodne tramwaje — środek masowej komunikacji w Wenecji.

Pełna wdzięku, łagodnie kołysząca się gondola — symbol miasta na lagunie, skazana jest nieuchronnie na zagładę.

„W ciągu 5 lat nie będzie ani jednej gondoli w Wenecji” — mówią starsi gondolierzy, na ich prognozy wydają się być w pełni uzasadnione.

Obecnie gondole wynajmowane są wyłącznie przez turystów, zwiedzających i rekreacyjnie Wenecję i poszukujących romantycznych wrażeń. — Nie wozilem weneccjanina od wielu już lat — powiedział przewodniczący związku gondolierów.

„Kryzys gondoli” rozpoczął się w pierwszych latach po II wojnie światowej, kiedy w Wenecji nastąpił gwałtowny rozwój industrializacji i techniki. Zaczęły znikać prywatne gondole należące do bogatych rodzin, zamieszkających w pałacach nad Canale Grande. Wymieniano je na... łódź motorową z własnym kierowcą.

Ano wiadomo. Pośpiech, tempo współczesnego życia wymaga przecież innych środków komunikacji niż słynne weneckie łódzie wiosłowe z ich charakterystycznymi ozdobnymi dziobami...

„Gondole są skończone” — mówi się w Wenecji. Młodzi ludzie nie chcą być gondolierami i rozglądają się za innym zajęciem.

Jakie są zarobki gondolierów? Trwająca ok. 40 minut przejażdżka kosztuje obecnie 10 tys. lirów (12 dolarów). Sezon turystyczny trwa 5 miesięcy, gondolier musi ze swych zarobków odliczyć koszty utrzymania i konserwacji łodzi, różnego rodzaju opłaty itp. A po sezonie, w zimie trzeba szukać innego zajęcia. Nie jest więc łatwe życie gondolierów.

WSZYSTKO wskazuje więc na to, że jeśli tak dalej pójdzie, o weneckich gondolach mówić się już będzie tylko w czasie przeszłym.

MARIA DŁUGOSZ



W czasie deszczu dzieci się nudzą...



Fot. JADWIGA RUBIS



Farbowanie włosów grozi rakiem

Badania substancji używanych do farbowania włosów

Boazerie

w naszym mieszkaniu

Nie tak nie ociepla, ożywia i dodaje przytulności betonowym ścianom pomieszczeń nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego — jak drewno. Chodzi o boazerie.

Zanim o boazerii „klasycznej” będzie tutaj mowa, kilka słów o jej odmianach uproszczonych, znacznie tańszych i łatwiejszych do samodzielnego wykonania, a dających efekt nie gorszy. W sklepach z materiałami budowlanymi można czasem kupić sklejkę (grubość ok. 5 mm) w dużych arkuszach o pow. ponad 2 m kw. Sklejkę trzeba przyciąć tak, by — po zmontowaniu — poszczególne segmenty, stykając się z sobą, pokryły całą powierzchnię ściany (w wypadku np. przedpokoju — od podłogi do sufitu). Następnie pilką ręczną, przyłożoną do liniiki, złobimy płytkie równoległe rowki, które później trzeba nieco przyciemnić, choćby brązową kredką (rowki naśladują przerwy między deskami boazerii). Pozostaje tylko przeszlifować powierzchnię sklejki papierem ściernym, wykończyć (bejca, politura lub lakier bezbarwny) i — poszczególne segmenty przykręcić śrubami do ściany. Tylko ktoś bardzo sportnie, przyjrzywszy się z bliska strukturze stojów zewnętrznej warstwy sklejki, domyśli się, że to nie autentyczne deski!

Inną boazerię uproszczoną można wykonać z listw drewnianych szerokości ok. 5 cm, zmontowanych w rodzaj „plotu”. Do dwóch lub trzech listw poziomych przybijamy prostopadłe pozostałe, po czym całość montujemy do ściany kilku śrubami. Listwy takie są również osiągalne w sklepach z materiałami budowlanymi.

Na koniec ważna informacja dla amatorów boazerii „klasycznej”. Wykonanie odpowiedniej przyciętych desek, po zmontowaniu łączących się ze sobą, jest w warunkach domowych niemożliwe. Ale już niedługo można będzie kupić taką boazerię w sklepie przy ul. Kościuszki 32. Spółdzielnia Rzemieślnicza „Drzewiarz”, do której sklep należy, zapewnia od grudnia br. systematyczne dostawy tej swojej „produkcji ubocznej” w sporym asortymencie (godla, buk, jawor, jesion).

wskazują, że niektóre składniki popularnych barwników mają właściwości rakotwórcze. Wyniki eksperymentów przeprowadzone ostatnio przez dr Williama Benedicta z Akademii Medycznej w Los Angeles w Kalifornii potwierdziły już wcześniej wysuwane przypuszczenia co do szkodliwego wpływu na organizm rozpowszechnionego wśród kobiet zwyczaju farbowania włosów. Przy systematycznym kontakcie włosów i skóry z farbami można nabawić się raka.

Trwające ponad rok badania laboratoryjne przy użyciu żywych komórek potwierdziły silnie toksyczne działanie pewnych składników farb na jądro komórkowe i zawarte w nim substancje sterujące wzrostem i podziałem komórek. Stwierdzono eksperymentalnie nieprawidłowy rozwój komórki poddanej działaniu tych substancji, które silnie zakłócają przemianę materii i prowadzą do niekontrolowanego jej przyrostu, tak charakterystycznego przy różnych formach nowotworów złośliwych. Testy porównawcze wykazują, że komórki traktowane niektórymi barwnikami do włosów zachowują się podobnie jak przy znanych już nauce substancjach silnie rakotwórczych.



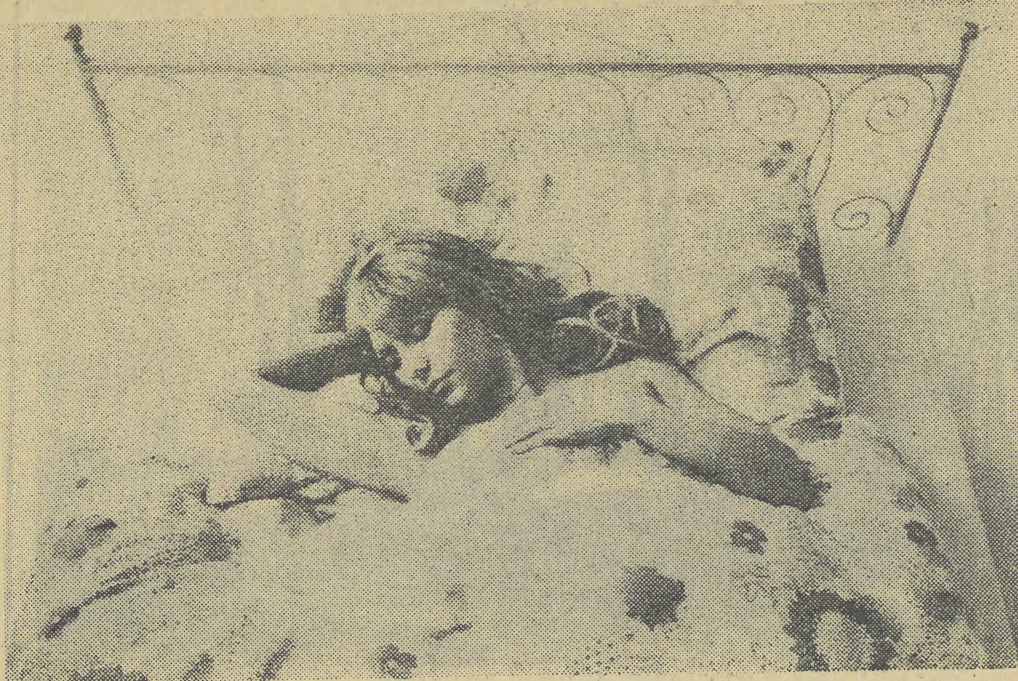
Odpowiadamy Czytelnikom

— Znow, po dawnym odmrożeniu, mam zaczerwienione ręce. Czy są na to jakieś domowe środki?

— Radzimy spróbować kąpiel tzw. naprzemienną, więc najpierw moczenie rąk w wodzie bardzo gorącej, potem bardzo zimnej i tak, pod rząd, kilka razy. Do wody gorącej dobrze jest dodać szczyptę aloenu. Po kilkukrotności dniach powinna być poprawa.

Inny sposób, to moczenie rąk w wodzie po ugotowanych ziemniakach. Moczymy ręce tak długo aż woda ostygnie.

Podobnie postępujemy gdy — po odmrożeniach — zaczerwienione są nogi.



STAN CZĘŚCIOWEJ BEZWŁADNOŚCI ORGANIZMU

Nie zbadana kraina snu

Sen — jak twierdzą współcześni encyklopedyści — jest to stan częściowej bezwładności organizmu, obniżenia wrażliwości na bodźce i zwolnienia jego funkcji, połączony ze zniesieniem przytomności, występujący u człowieka i niektórych gatunków zwierząt. Nasuwa się tu uwaga, że „obniżenie wrażliwości na bodźce” i „zwolnienie funkcji organicznych” występuje niekiedy u homo sapiens nie tylko w czasie snu, lecz także w czasie wykonywania czynności zawodowych (sprzedawcy, kelnerzy itp.), ale jest to dygresja typu socjologicznego.

W Montpellier (Francja) obradował niedawno III Europejski Kongres, poświęcony badaniom nad skomplikowanymi problemami ludzkiego snu, a konkretnie rzecz biorąc — bezsenności, która jest jedną z plag współczesnej cywilizacji. Przedstawione na kongresie liczby brzmią alarmująco: ok. 6 milionów Amerykanów i ponad 3 miliony Francuzów cierpi na chroniczną bezsenność. Pochłaniają oni kolosalne ilości różnego rodzaju środków nasennych, pogarszając systematycznie stan swego zdrowia.

Do czego służy sen? Dotychczas uważano, że jest to rezultat zmęczenia wywołanego czuwaniem i odpoczynkiem systemu nerwowego. Tymczasem sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana chociażby dlatego, że system ten — chociaż w inny sposób — pracuje także w czasie snu. W fazie snu głębokiego organizm nasz wytwarza hormon zwany somatotropiną, jego niedostatek może doprowadzić do wręcz tragicznych następstw. Znany jest przypadek pewnego Amerykanina, który poszedł o zakład, że potrafi nie spać przez 200 godzin z rzędu. Zakład wygrał, ale przepłacił go kilkumiesięczną poważną depresją.

Niektórzy ludzie szczerzą się tym, że w czasie snu nie mają żadnych widzeń. Tymczasem — w świetle najnowszych badań okazuje się — że nie mają powodów do radości. Faza snu paradoksalnego, ta właśnie z widze-

niami, aczkolwiek obejmuje zaledwie 20—25 procent całości wypoczynku nocnego, odgrywa podstawową rolę w formowaniu się naszego systemu nerwowego. W Montpellier przedstawiono wyniki badań w tym zakresie przeprowadzonych na niemowlętach i małych dzieciach. W momencie narodzin mózg niemowlęcia stanowi jedną czwartą wagi mózgu człowieka dorosłego. Faza snu paradoksalnego trwa u niego 6—8 godzin na dobę, jednakże widzenia senne zaczynają występować mniej więcej w trzecim roku życia dziecka. W tym wieku ciężar jego mózgu stanowi już 90 procent wagi mózgu u dorosłego, zaś faza snu paradoksalnego trwa już tylko 3 godziny, czyli tak jak u człowieka dorosłego. Można wówczas przyjąć, że system nerwowy dziecka został już ukształtowany. Faza snu paradoksalnego ma też i inne dobroczynne właściwości; sprzyja równowadze psychicznej umysłu, wzmacnia mięśnie oczu (w tej właśnie fazie gałki oczne znajdują się w ciągłym ruchu), wreszcie służy umocnieniu pamięci.

Czy kongres w Montpellier wniósł coś nowego w medycynę wiedzę o skomplikowanych przyczynach bezsenności? Pokazuje to czas, ponieważ badania nad tymi zjawiskami trwają w różnych ośrodkach naukowych świata. Jedno jest pewne; przy pierwszych objawach męczącej bezsenności powinniśmy skonsultować się z lekarzem. Za-

żywanie na własną rękę różnego rodzaju fandornów i ewiponów nie mówiąc już o tradycyjnym luminalu może nas zaprowadzić w ostateczności dalszą, bo bezpowrotną krainę snów...

GRACJAN KOZŁOWSKI



Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

Ostatnim akordem tegorocznych batalii o miejsce w 8 najlepszych szachistów świata — pretendentów do meczu z Karpowem — był mecz — turniej w Mediolanie. Trzej znakomici arcymistrzowie, ex-mistrzowie świata Petrosjan i Tal oraz Węgier Portisch walczyli o 2 miejsce rozgrywając ze sobą po czterech partiach. Zwyciężył Petrosjan, który po zwycięstwie w drugiej partii meczu z Portischem pewnie zremisował pozostałe pojedynki. Drugie miejsce zajął Portisch dzięki zwycięstwu w pasjonującym pojedynku z Talem. Tak więc skład „Ośmiu Wspaniałych” jest następujący: Fischer, Korcznoj, Mecking, Polugajewski, Hort, Larsen, Petrosjan, Portisch. Rezerwowym jest ex-mistrz świata Spasski. Mecze pretendentów rozpoczną się w pierwszym kwartale przyszłego roku. Prezentujemy decydujący pojedynek arcymistrzów Tala i Portischa.

Obrona Sycylijska
Tal — Portisch:
1. e4 c5 2. Sf3 d6 3. d4 cd4 4. Sd4 Sf6 5. Sc3 a6 6. Gg5 e6 7. f4 Hb6 Portisch stawia wszystko na „jedną kartę” wybierając niezwykle ostry i kontrowersyjny wariant często grywany przez Fischera. 8. Hd2 Tal przyjmuje wyzwanie chociaż z uwagi na sytuację meczową (Portisch

MAGAZYN

CIEKAWOSTEK

GEST MILIONERA

Szkocki milioner Ronald Walker z Glasgow wyznaczył nagrodę pieniężną dla tego, kto znajdzie najbardziej przekonujący dowód na to, że nieślusnie uważa się Szkotów za skapców. Wysokość nagrody wynosi... 5 funtów szterlingów.

MDLEJ

TYLKO REGULAMINOWO

Kanadyjscy żołnierze stacjonujący w Republice Federalnej Niemiec nie mogą normalnie mdleć. Jak wynika bowiem z ogłoszonego rozkazu, powinni przestrzegać następujących przepisów: 1. Powinni zawsze jeść śniadanie, żeby uniknąć ewentualnego omdlenia. 2. Jeśli żołnierz mdleje, powinien to czynić w sposób zdyscyplinowany. Ma pochylić się o mniej więcej 45 stopni, upaść, przewrócić się na lewy bok trzymając broń tak, żeby się nie skaleczyć i nie uszkodzić broni. Dalej można przeczytać w rozkazie: Szef kompanii powinien zbadać każdy przypadek omdlenia. A każdy żołnierz, który nie zastosuje się do tej instrukcji, musi liczyć się z konsekwencjami.

Do redakcji przyszedł list od p. Mai — młodej mężatki, spodziewającej się w najbliższych dniach dziecka. Jakże przykry list, jakże niedobre świadectwo o naszej kulturze. P. Maję dojeżdża do centrum miasta ze Wzgórz Krzeszawickich. Daleka, długa i męcząca to droga z przedsiadką autobus — tramwaj. Zazwyczaj oba środki lokomocji zatłoczone. Miejsce specjalnych dla kobiet w ciąży nie ma. Zresztą co by to dało, skoro przecieć nie ma miejscach przeznaczonych dla inwalidów rozpierają się młode, zdrowe byczki, podobnie jak na tych, przewidzianych dla matek z dziećmi na ręku. Można więc liczyć tylko na czujną uprzejmość, na czyjeś zrozumienie. U kogo można je czasem jeszcze znaleźć? U starszych panów — dżentelmenów, jak pisze p. Maję, u starszych pań. Z miejsc ustąpionych przez tych ludzi młoda osoba nie chce jednak korzystać. Więc stoi przez godzinę, obciążona siatką i wysłuchuje tygodnia wygłaszanych przez matki rozpierających się na siedzeniach kilku-

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

To tylko sprawa kultury

— kilkunastolatków, tyrad, których tu nie powtarzę, tak są obrzydliwe. Stoi i patrzy jak młody żołnierz czuli się — oczywiście siedząc — do swojej równie młodej dziewczyny, stykasz jak matka ucznia Szkoły nr 115 nie pozwala mu ustąpić jej miejsca, choć inni pasażerowie wręcz żądają tego.

Każdy przyzna, że nieustąpienie miejsca kobiecie w zaawansowanej ciąży, inwalidzie, matce z dzieckiem, o sobie starej jest dowodem braku podstawowej kultury, wychowania, wreszcie jakiegoś odrobiny współczucia, a wygłaszane różne komentarze to już przejaw dzw. czajnego chamstwa. Równocześnie jednak trudno nie widzieć drugiej strony zagadnienia.

Na Rynku kolejka do taksówek, kilkanaście osób. Podjeżdża samochód — z boku wylania się matka z dzieckiem. Wsiada do nasu jako pierwsza. Po chwili następuje matka z dzieckiem, stojąca dotąd gdzieś na uboku. Potem trzecia, potem inwalida, potem lekarka, spiesząca (po tem okazało się to nieprawdą) do chorego, znowu matka z dzieckiem. Kolejka upada w szul. Państwo się dziwią? Ja nie. Jeśli bowiem ktoś bierze taksówkę, to znaczy, że mu się spieszy.

Podobnie wygląda sprawa w sklepach. Na ladzie jakiś poszukiwany towar, jest go już niewiele. Ci, którzy dyscyplinowanie oczekują na swoją kolej, powinni jeszcze dostać. Tymczasem wchodzi

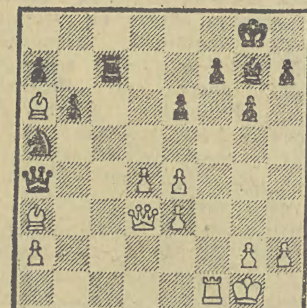
poza kolejkę jeden inwalida, potem drugi, starszyszy sypią się jak z rogu obfitości, tworzy się niejako konkurencyjna kolejka. Już wiadomo, że nie wystarczy dla wszystkich, dostaną ci z legitymacją inwalidzką, ta kobieta w ciąży i ta z małym dzieckiem. Trzeba iść gdzie indziej, znowu czekać i denerwować się czy dla wszystkich wystarczy.

Oczywiście, gdyby w Krakowie było dość taksówek, lepsza komunikacja, wystarczająca ilość sklepów i poszukiwanych towarów — nie byłoby problemu. Zaraz nadjedzie następna, i następna, i pusty tramwaj lub autobus. Tak nie jest i pewnie jeszcze długo nie będzie. Więc co robić?

Powróćmy jeszcze raz do kultury dnia codziennego. Nie nie stoi na przeszkodzie w ustąpieniu komuś miejsca w tramwaju czy autobusie jeśli oczy widzą, że istnieje taka potrzeba. Równocześnie jednak osoby uprzywilejowane z tych czy innych względów nie powinny nadużywać tych przywilejów. To też sprawa kultury. Jeśli np. w kolejce do taksówki stoją matki z małymi dziećmi — istnieje zawsze możliwość porozumienia się, wspólnej jazdy w jedną stronę, przepuszczenia kogoś. Nie oznacza to jednak, że ktoś czekający karnie swej kolejki musi przepuścić pięć matek z dziećmi. Nie znaczy to także, by inwalida czyniący zakupy poza kolejką zabierał wszystko co się znajduje na ladzie. Tu także powinien działać zdrowy rozsądek kierowcy czy sprzedawcy. Ci bowiem — jak to zauważyliśmy — zachowują kamienisty spokój, nie zajmując stanowiska, a przecież oni są w pewnym sensie gospodarzami na swoim terenie.

MARIA KWIATKOWSKA

Zadanie 81



W pozycji diagramu (Kg1, Hd3, Wf1, Ga6, Ga3 pa2, d4, e4, e3, g2, h2, Kg8, Ha4, Wc7, Gg7, Sa5 pa7 b6, e6, f7, g6, h7) białe zagrały 1. d5! Co przygotowały na 1...Wc3?

Rozwiązanie zadania 80: 1. Gb7! Wb8 (1...Gb7 2. Wd7, 1...Hb7 2. Wd8) 2. Gc8 Wc8 3. Wd7.

Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 79 otrzymuje p. Stefan Wójcik ul. Cieszyńska 29 Bielsko-Biała.

czór z dziennikiem. 20.40	Teatr	dych widzów — Skrzydła. 18.10
		Informator wydawnictw. 18.10

czór z dziennikiem. 20.40 Teatr
Sensacji — Patrick Quentin —
Morderstwo odkrywa prawdę. 22.15
Pegaz. 23.00 Dziennik.

PROGRAMY OŚWIATOWE

6.00 Szkoła średnia — chemia.
6.30 TV Technikum Rolnicze. 9.00
Dla szkół: język pol. kl. I lice.
13.45 TV Technikum Rolnicze —
fizyka.

dych widzów — Skrzydła. 18.00
Informator wydawniczy. 18.10 o
powieści o tajemnicach morza
— odc. 1 — Wypad w głębinie. 18.40
Dobranoc. 19.30 Wieczór z dzien-
nikiem. 20.40 Noc w mieście —
film TVP. 21.20 X Y Z — cz. 1.
22.00 Teatr Małych Form — Irena
neusz Iredyński — Radio. 22.30
Dziennik.

Czwartek 11 **PROGRAMY OŚWIATOWE**

Czwartek II

16.00	Język rosyjski.	16.30	Program dnia.	16.35	Malarsstwo i film - Ocsepka i Pirosmaniszwili.
17.10	Turystyka i wypoczynek.	17.40	Na prawo patrz - publ. kult.	18.10	Poradnia młodych.
18.40					
6.00	TV Technikum Rolnicze.	6.30	TV Technikum Rolnicze.	6.50	TV Technikum Rolnicze.
7.00	Geografia kl. V.	7.10	Geografia kl. V.	7.20	Geografia - w Tatrach kl. V.
7.30	Wychowanie obywat. kl. V.	7.40	Wychowanie obywat. kl. V.	7.50	Szkola srednia - matematyka.

Program lokalny. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Gdy królowały gwiazdy. 21.45 Program dnia. 22.45 Wieczór z dziennikiem. 23.45 Dobranoc.

dy — publ. kult. 21.30 24 godziny
22.10 Studio przebojów — progr.
rozrywkowy TV NRD. 22.55 Polskie
film dokument. — Grand Prix Festi-
walu Krak. 23.25 Język franc.

Piątek I

7.30 Umarli pozostają młodzi —
film fab. prod. NRD. 16.25 Pro-
gram dnia. 16.30 Dziennik. 16.40
Obiektyw. 17.00 Dla dzieci — Po-
ra na Telefora. 17.30 Dla mło-
dych. 17.35 Program dla młodych.
17.40 Program dla młodych. 17.45
17.50 Program dla młodych. 17.55
18.00 Program dla młodych. 18.05
18.10 Program dla młodych. 18.15
18.20 Program dla młodych. 18.25
18.30 Program dla młodych. 18.35
18.40 Program dla młodych. 18.45
18.50 Program dla młodych. 18.55
19.00 Program dla młodych. 19.05
19.10 Program dla młodych. 19.15
19.20 Program dla młodych. 19.25
19.30 Program dla młodych. 19.35
19.40 Program dla młodych. 19.45
19.50 Program dla młodych. 19.55
20.00 Program dla młodych. 20.05
20.10 Program dla młodych. 20.15
20.20 Program dla młodych. 20.25
20.30 Program dla młodych. 20.35
20.40 Program dla młodych. 20.45
20.50 Program dla młodych. 20.55
21.00 Program dla młodych. 21.05
21.10 Program dla młodych. 21.15
21.20 Program dla młodych. 21.25
21.30 Program dla młodych. 21.35
21.40 Program dla młodych. 21.45
21.50 Program dla młodych. 21.55
22.00 Program dla młodych. 22.05
22.10 Program dla młodych. 22.15
22.20 Program dla młodych. 22.25
22.30 Program dla młodych. 22.35
22.40 Program dla młodych. 22.45
22.50 Program dla młodych. 22.55
23.00 Program dla młodych. 23.05
23.10 Program dla młodych. 23.15
23.20 Program dla młodych. 23.25
23.30 Program dla młodych. 23.35
23.40 Program dla młodych. 23.45
23.50 Program dla młodych. 23.55
24.00 Program dla młodych. 24.05
24.10 Program dla młodych. 24.15
24.20 Program dla młodych. 24.25
24.30 Program dla młodych. 24.35
24.40 Program dla młodych. 24.45
24.50 Program dla młodych. 24.55
25.00 Program dla młodych. 25.05
25.10 Program dla młodych. 25.15
25.20 Program dla młodych. 25.25
25.30 Program dla młodych. 25.35
25.40 Program dla młodych. 25.45
25.50 Program dla młodych. 25.55
26.00 Program dla młodych. 26.05
26.10 Program dla młodych. 26.15
26.20 Program dla młodych. 26.25
26.30 Program dla młodych. 26.35
26.40 Program dla młodych. 26.45
26.50 Program dla młodych. 26.55
27.00 Program dla młodych. 27.05
27.10 Program dla młodych. 27.15
27.20 Program dla młodych. 27.25
27.30 Program dla młodych. 27.35
27.40 Program dla młodych. 27.45
27.50 Program dla młodych. 27.55
28.00 Program dla młodych. 28.05
28.10 Program dla młodych. 28.15
28.20 Program dla młodych. 28.25
28.30 Program dla młodych. 28.35
28.40 Program dla młodych. 28.45
28.50 Program dla młodych. 28.55
29.00 Program dla młodych. 29.05
29.10 Program dla młodych. 29.15
29.20 Program dla młodych. 29.25
29.30 Program dla młodych. 29.35
29.40 Program dla młodych. 29.45
29.50 Program dla młodych. 29.55
30.00 Program dla młodych. 30.05
30.10 Program dla młodych. 30.15
30.20 Program dla młodych. 30.25
30.30 Program dla młodych. 30.35
30.40 Program dla młodych. 30.45
30.50 Program dla młodych. 30.55
31.00 Program dla młodych. 31.05
31.10 Program dla młodych. 31.15
31.20 Program dla młodych. 31.25
31.30 Program dla młodych. 31.35
31.40 Program dla młodych. 31.45
31.50 Program dla młodych. 31.55
32.00 Program dla młodych. 32.05
32.10 Program dla młodych. 32.15
32.20 Program dla młodych. 32.25
32.30 Program dla młodych. 32.35
32.40 Program dla młodych. 32.45
32.50 Program dla młodych. 32.55
33.00 Program dla młodych. 33.05
33.10 Program dla młodych. 33.15
33.20 Program dla młodych. 33.25
33.30 Program dla młodych. 33.35
33.40 Program dla młodych. 33.45
33.50 Program dla młodych. 33.55
34.00 Program dla młodych. 34.05
34.10 Program dla młodych. 34.15
34.20 Program dla młodych. 34.25
34.30 Program dla młodych. 34.35
34.40 Program dla młodych. 34.45
34.50 Program dla młodych. 34.55
35.00 Program dla młodych. 35.05
35.10 Program dla młodych. 35.15
35.20 Program dla młodych. 35.25
35.30 Program dla młodych. 35.35
35.40 Program dla młodych. 35.45
35.50 Program dla młodych. 35.55
36.00 Program dla młodych. 36.05
36.10 Program dla młodych. 36.15
36.20 Program dla młodych. 36.25
36.30 Program dla młodych. 36.35
36.40 Program dla młodych. 36.45
36.50 Program dla młodych. 36.55
37.00 Program dla młodych. 37.05
37.10 Program dla młodych. 37.15
37.20 Program dla młodych. 37.25
37.30 Program dla młodych. 37.35
37.40 Program dla młodych. 37.45
37.50 Program dla młodych. 37.55
38.00 Program dla młodych. 38.05
38.10 Program dla młodych. 38.15
38.20 Program dla młodych. 38.25
38.30 Program dla młodych. 38.35
38.40 Program dla młodych. 38.45
38.50 Program dla młodych. 38.55
39.00 Program dla młodych. 39.05
39.10 Program dla młodych. 39.15
39.20 Program dla młodych. 39.25
39.30 Program dla młodych. 39.35
39.40 Program dla młodych. 39.45
39.50 Program dla młodych. 39.55
40.00 Program dla młodych. 40.05
40.10 Program dla młodych. 40.15
40.20 Program dla młodych. 40.25
40.30 Program dla młodych. 40.35
40.40 Program dla młodych. 40.45
40.50 Program dla młodych. 40.55
41.00 Program dla młodych. 41.05
41.10 Program dla młodych. 41.15
41.20 Program dla młodych. 41.25
41.30 Program dla młodych. 41.35
41.40 Program dla młodych. 41.45
41.50 Program dla młodych. 41.55
42.00 Program dla młodych. 42.05
42.10 Program dla młodych. 42.15
42.20 Program dla młodych. 42.25
42.30 Program dla młodych. 42.35
42.40 Program dla młodych. 42.45
42.50 Program dla młodych. 42.55
43.00 Program dla młodych. 43.05
43.10 Program dla młodych. 43.15
43.20 Program dla młodych. 43.25
43.30 Program dla młodych. 43.35
43.40 Program dla młodych. 43.45
43.50 Program dla młodych. 43.55
44.00 Program dla młodych. 44.05
44.10 Program dla młodych. 44.15
44.20 Program dla młodych. 44.25
44.30 Program dla młodych. 44.35
44.40 Program dla młodych. 44.45
44.50 Program dla młodych. 44.55
45.00 Program dla młodych. 45.05
45.10 Program dla młodych. 45.15
45.20 Program dla młodych. 45.25
45.30 Program dla młodych. 45.35
45.40 Program dla młodych. 45.45
45.50 Program dla młodych. 45.55
46.00 Program dla młodych. 46.05
46.10 Program dla młodych. 46.15
46.20 Program dla młodych. 46.25
46.30 Program dla młodych. 46.35
46.40 Program dla młodych. 46.45
46.50 Program dla młodych. 46.55
47.00 Program dla młodych. 47.05
47.10 Program dla młodych. 47.15
47.20 Program dla młodych. 47.25
47.30 Program dla młodych. 47.35
47.40 Program dla młodych. 47.45
47.50 Program dla młodych. 47.55
48.00 Program dla młodych. 48.05
48.10 Program dla młodych. 48.15
48.20 Program dla młodych. 48.25
48.30 Program dla młodych. 48.35
48.40 Program dla młodych. 48.45
48.50 Program dla młodych. 48.55
49.00 Program dla młodych. 49.05
49.10 Program dla młodych. 49.15
49.20 Program dla młodych. 49.25
49.30 Program dla młodych. 49.35
49.40 Program dla młodych. 49.45
49.50 Program dla młodych. 49.55
50.00 Program dla

Sześć dni Kondora — pow. J. Grady'ego. 20 Aktualności muzyczne. 20.05 Melodie operetki. 20.05 Program dywanikiem. 21.35 Przy muzyce. 22.20. Sobotnia dyskoteka.

czne. 20.50 Życie rodzinne. 21.50 sportu. 22.20 Sobotnia dyskusja
José Feliciano po raz czternasty. 23.10 „Dziewczyna z Jamnego”

22.15 Jazz — dyskografie. 23.05 Tyl- report. 23.30 Sobotnia dyskoteke

Hucie „Katowice”. 19 „Szkoła Mistrzów”. 19.15 Język angielski. 19.30

Koncert symfon. 20.40 Dyskusja li-
teracka (w przerwie). 21 d. c. kon-
certu. 21.50 S. Prokofiew - So-
nata, D-dur. 22.15 „Polska a mied-
zynarodowe problemy paliwowo-
energetyczne”. 22.30 Miedzynarod.
Trybuna Kompozytorów - Paryż
76.

Sobota
Program I

Wiadomości: 6, 8, 9, 10, 12, 05,
15, 16, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1,
2, 3, 4, 5.

8.30 W kręgu muzyki instrument.
9.05 Dla kl. III i IV. 9.30 Moskwa
z melodią i piosenką. 9.45 Zespół
„Podegrodzie”. 10.05 Muzyka wojsk.
10.25 „Lalka” — pow. Prusa. 10.35
Koncert życzeń. 11.30 Koncert cho-
rów. 12.10 Magazyn turyst.

18.35 „Czas i ludzie” — aud. ko-
bat. 19 Matysiakiowie. 19.30 Ope-
ra w przekroju — „Mefistofeles”
Arriga Boito. 20.30 Przegląd film.
— Kamera. 20.45 „76 lat muzyki na
Złoty Stolec” — rok 1973”. 21.30
Wiad. sport. 21.40 Pieśni trubade-
rów i truverów. 22 Radio — E-
tro III. 23 Panorama stylów film.
23.35 Barok dla wszystkich.

12.45 Rolniczy kwadrans. 13.15 Mu-

zika i poezja. 13.45 Pol w wieku polskiej piosenki. 14 Między fantazją a nauką. 14.30 Przekrój Muzyczny. Tegodnia. 15.05 Teatr. PR — „Lita et Compagnie” — słuch. wg komedii Fredry. 16.10 Kronika muz. 16.40 Fonoteka folkloru. 17 Radio-kurier. 18 Muzyka i aktualności. 19.30 Parada pol. piosenki. 19.15

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10. 12.05, 15, 17, 19.30, 22.30.
7.05 Muzyczna zegarynka. 1. Kiermasz płyt wytwórni Suphophon. 8.30 Co kto lubi. 9 Szczęść Kondora — pow. J. Grady'ego. 9. Nasz rok 76-ty. 9.45 Interadio. 10

(Dokończenie na str. 7)

1
 2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525

— film fab. ang. Jedno krótkie 12.40 Program dnia. 12.45 Po
late mat — film fab. TP. 14.10 Wob

Piątek 11

gramu. 16.05	3×R (Rosiewicz).	16.25	15.35	Pieśni — film muz.-bal.
I ty możesz zostać artysta.	17.05	16.05	Pieśń przygoda muzyka	

3×R. 17.25 Przygoda ze sceną. 18.25
3×R. 18.40 Kronika. 19. Dobranoc.
19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.45
Ludwik Sempiłowski i jego ucz-
niowie. 21.10 Nie tylko piosenka
— Gwiazdy nad tajgą. 21.50 „24
godziny”. 22 Ta epopeja nie została
napisana — Frontowe zapiski chor.
Zaluskiego. 22.50 Dyskotekowa mo-
da. 23.10 Język rosyjski. 23.40
NURT — Pedagogika.

Sobota 1

6 Szkoła średnia — Matematyka.
6.30 Biologia. 7 Techn. Roln. — Fi-

STRASZEWSKIEGO 27, Wolska 6, hotele: Saski, Pollera, Grand — to zaledwie niektóre tylko z krakowskich adresów Sienkiewicza, który w Krakowie spędził w sumie kilka lat, choć nigdy nie mieszkał tu stale. Bywał zawsze dorywczo, przejazdem, czasem zatrzymywał się na miesiąc, dwa... Wyjeżdżał i wracał, przywoływany różnorodnymi obowiązkami. Wychowując się w Krakowie dzieci pisarza molestowały: „Tatko obiecał rychły przyjazd”. Krakowscy przyjaciele przypominali: Termin odczytu 15-go; 26-go posiedzenie komitetu; jury obraduje w przyszły piątek. Profesor Tarnowski chce znać opinie... Prezydent Leo marzy o wspólnej naradzie. Ktoś wyczuje na a-probatę pisarza, kto inny wysuwa jego kandydaturę...

W 60 rocznicę zgonu Gdy Henryk Sienkiewicz bywał w Krakowie

Zjeżdżał więc do Krakowa z najodleglejszych zakątków świata, by osobiście upewnić się, że dzieci, po przebytych ostatnio bronchiach, istotnie już nie kaszla. Przyjeżdżał, by towarzyszyć córce podczas bolesnego zabiegu laryngologicznego; synowi dodać odwagi w czasie składania egzaminów...

PRZYJEŹDZAŁ też do Krakowa, by decydować — pomnik Mickiewicza tylko na Rynek... Grób Słowackiego tylko na Wawel... Należy poprzeć Towarzystwo Wzajemnej Pomocy i nie podobna odmówić pomocy studentom... Wygłaszał odczyty, uczestniczył w imprezach charytatywnych, zasiadał w jury konkursów; doradzał, rozstrzygał, inspirował; stuził pomocą i autorytetem.

Działo się to w czasach, kiedy o bohaterach Trylogii, mimo upływu lat wciąż jeszcze myślało się jak o realnych osobach. W Krakowie właśnie spotkać można było Henryka Wodickiego, który

twierdził opinie malkontentów. Wkrótce jednak Sienkiewicz rozpoczął pracę nad „Quo vadis”, a pobyt w Krakowie wiosną 1892 r. podsunął pisarzowi pomysł następnej powieści historycznej — „Krzyżaków”. Wyrocznia literacka tamtych czasów, prof. Stanisław Tarnowski, rektor UJ i prezes Akademii Umiejętności, podzielał zdanie ogółu: „Sienkiewicz alchemikiem słowa”. 6. VI. 1900 r. Uniwersytet Jagielloński, w trakcie uroczystości 516-lecia uczelni, nadał Sienkiewiczowi tytuł doktora honoris causa. Trwał właśnie rok jubileuszowy pisarza, za-inaugurowany w Krakowie 19 lutego; miasto parokrotnie składało hołd Jubilatowi.

W życiu pisarza Kraków zapisał się też wydarzeniami natury bardzo osobistej. 11. XI. 1893 r. o godz. 11 w prywatnej kaplicy kardynała Dunajewskiego zawarł związek małżeński z Marią Włodkowiczówną. Przyjęcie weselne wydano w Grand Hotelu. Zachowały się zaproszenia. Zachował się akt zawarcia małżeństwa spisany w księdze zaślubionych parafii NMP. W parę lat później dopisano na nim klauzulę anulującą to nieudane małżeństwo.

PRZEZ KRAKÓW także wiodła trasa ostatniej podróży pisarza. Początkowo zamierzał nawet zamieszkać tu na stałe. Zjechał w połowie sierpnia 1914. W miesiąc później udzieliła się mu panika, wybuchła w Krakowie w związku z sytuacją na froncie. Zdecydował się na wyjazd do Wiednia, a później do Szwajcarii.

Opuścił Kraków 16 września 1914 roku, nie przypuszczając zapewne, że już nigdy do niego nie wróci. Zmarł 15 listopada 1916 r. w Szwajcarii.

KRYSTYNA JABŁOŃSKA

Oni zapewniali młodocianym turystom dach nad głową

VII WALNY ZJAZD Oddziału Młodzieżowych (w 1974 r. Oddział był współorganizatorem Konferencji Krajów Demokratycznych Ludowej dotyczącej współpracy w zakresie ruchu schronisk młodzieżowych), organizującą własne imprezy turystyczne. W dniach 14-16 października br. odbył się I Ogólnopolski Rajd Grunwaldzki młodzieży szkolnej, w którym wzięli udział 5-osobowe zespoły z 49 województw. Ta udana impreza, zorganizowana przez OW PTSM w Krakowie wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania, będzie powtarzana co rok.

DZIAŁALNOŚĆ OW PTSM w Krakowie została wysoko oceniona przez Zarząd Główny. Wyrazem tego jest przyznanie Złotych Oznak PTSM wyróżniającym się działaczom Towarzystwa. Otrzymał je: prezes Zarządu OW PTSM mgr **Zdzisław Marski**, wiceprezes **ZOW PTSM mgr Zdzisław Turkot**, przew. Komisji Rewizyjnej **ZOW PTSM Józef Marcinek** i kierownik schroniska młodzieżowego w Niepołomicach **Józef Heliasz**.

ZJAZD OW PTSM w Krakowie zakończono wyborami nowych władz. Prezesem Towarzystwa został ponownie mgr **Z. Marski**, wiceprezami mgr **T. Chylaszek** i mgr **Z. Turkot**.

WALORY turystyczne krajoznawcze regionu krakowskiego zapewniają schroniskom PTSM rosnącą z roku na rok liczbę młodych gości. Pierwszoplanowym zadaniem działaczy Towarzystwa jest więc podnoszenie standardu bazy noclegowej, która, pomimo wydatkowanych w minionej kadencji znacznych sum, wymaga dalszej poprawy.

PRACA działaczy krakowskiego Oddziału Towarzystwa nie ogranicza się jednakże do starań o zapewnienie dachu nad głową młodocianym turystom. Współpracują oni z Międzynarodową Federacją Schronisk

Wszędzie poza Warszawa

Zgodnie z decyzją Ministerstwa Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska wprowadzono z dniem 1 listopada 1976 zasadę ważności biletów jednorazowych na terenie całego kraju, z wyjątkiem miasta stołecznego Warszawy.

Bilety z nadrukiem MZK Warszawa nie upoważniają do przejazdów środkami komunikacji miejskiej w Krakowie, a krakowskie — w Warszawie.

Pasażerowie obowiązani są do kasowania biletów za przejazd wg taryfy obowiązującej na terenie danego miasta.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków — przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

- 16 listopada, w godz. 7-16, na os. Piastów bl. 13, 14, 18, 19, 24, 26, 28
- 17 listopada, w godz. 7-16, na os. Piastów bl. 15, 16, 17
- 18 listopada, w godz. 7-16, na os. Piastów bl. 29-32
- 19 listopada, w godz. 7-16, na os. Złoty Wiek bl. 41, 43, 45-49
- 20 listopada, w godz. 7-16, na os. Złoty Wiek bl. 58, 60, 61, 64
- 22 listopada, w godz. 7-16, na os. Złoty Wiek bl. 53 i 65
- 23 listopada, w godz. 7-16, na os. Złoty Wiek bl. 54 i 55
- 24 listopada, w godz. 7-16, na os. Na Stoku bl. 30a, 30 i 31
- 25 listopada, w godz. 7-16, na os. Na Stoku bl. 23a, 24a, 27a, 28, 29, 29a
- 27 listopada, w godz. 7-16, na os. 1000-lecia bl. 44-46

Bliższych informacji udziela Region Energetyczny Nowa Huta — telefon 412-10. K-8359

DIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2. Nr indeksu 35009.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wietopole 1. 1-2-3-4

Kierownictwo Produkcji Filmu „ŚMIERĆ PREZYDENTA”

kupi przedmioty z lat 20-tych

bieżącego stulecia, jak: — wieczne pióra, przybory do pisania — kalamarze, garnitury na biurko, lampy na biurko, papierosnice, przybory do palenia, bibułka, biurowe, kalendarze, agendy z roku 1922, albumy, notesy, serwety, biurka, słupki pod kwiaty, kaszpoty, popielniczki, przyciski, gazety, pisma i broszury z 1922 r., podstawki do listów, pieczęcie, lalki i zabawki dziecięce, zabawki choinkowe, maszyny biurowe, pojemniki na żywność, opakowania, spinki do koszul i krawatów, laski i parasole, kapelusze eden, cylindry, meloniki, dewizki, torebki i woalki.

Skup odbędzie się dnia 16 listopada, w godzinach od 10 do 18 — w Krakowie, Rynek Główny 7 — (Klub „Pod Jaszczurami”). K-8271

Praca

LEKARZ poszukuje poważnej opieki na 2-letniego dziecka, dochodzącej lub na stałe. Osiedla Włocławskie. — Warunki bardzo dobre. — Oferty 20551 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nauka

POMATURALNE kursy kresleń technicznych, kierowników zakładów gastronomicznych — organizuje „Oświata”, Kraków, ul. Mazowiecka 8, telefon 334-72, 394-23. K-8363

KURS języka angielskiego dla zaawansowanych — rozpoczyna w listopadzie br. „Lingwista — Oświata”, Kraków, tel.: 394-23, 334-72. — Płóść miejsc ograniczona. K-8375

KURS języka niemieckiego dla przedszkolaków i młodzieży szkolnej, organizuje „Lingwista — Oświata”, Wpisy: Dom Kultury, Kraków, Wrocławska 28, telefon 360-52, Dom Kultury — Kraków, Krowoderska 8, telefon 201-04. K-8372

DLA Pań kursy dziewiarstwa maszynowego — organizuje „Oświata”, Kraków, ul. Mazowiecka 8 — telefon 394-23, 334-72. K-8369

STUDENTKA filologii angielskiej udziela lekcji języka angielskiego. Anita Dudek, ul. Bronowicka 52/54, bl. IV, m. 23. g-20817

MATEMATYKA, polski — korepetycje udziela student, Fał. Rynek Gł. 7/6, telefon 248-78. 21036-g

Kupno

BONY PeKaO kupię. — Oferty 20778 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ stary motocykl, chętnie Harley, Indian. — Ustaszewski, 01-174 Warszawa, Diugosza 6, m. 10. K-8357

BONY kupię. — Telefon 738-29. 20832-g

800 BONÓW PeKaO — kupię. Oferty 20837 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

SERWANTKE oraz stół — kupię. Oferty 20631 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaj

CZARNE pudelki, średnie, szczeniata — po championie, sprzedam. Straszewskiego 4/1. 21001-g

SKODA S 100, rok 1974 — sprzedam. Telefon 187-03, godzina 18-19. 20999-g

WARTBURG 353. — sprzedam. Zamojskiego 42. 20883-g

OBRAZKI szerokie, 14-karatowe, rozmiar 15 i 27, pierścione 16 g — sprzedam. Oferty 21079 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2. 21079-g

PUDLE, szczeniata rodowodowe, brązowe i czarne, po championach — sprzedam. Szymanowskiego 1/2. 21019-g

PIANINO „Förster” — sprzedam. Telefon 623-04. 21031-g

FIAT 125 p, 1500, przebieg 50.000 km, sprzedam. Kraków, ul. Dzierżyńskiego 100/30, w godz. 16-19. 20538-g

DO sprzedania dwa Wartburgi 353 de Luxe (stan bardzo dobry). — Telefon 459-68 lub 462-86, w godz. 17-20. 20318-g

POLSKI Fiat 1500 — rok 1974. Telefon 648-38. 20775-g

AKORDEON „Weltmeister Diana”, 120 basów, wiśniowy. — Wiadomość: Nowa Huta, os. Jagiellońska 27/63. 20688-g

SPRZEDAM 3-miesięcznego raterka. Kraków-Azory, ul. Jaremy 25/69. 20808-g

URZĄDZENIA szybkościomierze do górnictwa francuskie — sprzedam. Odstąpię receptury. — Oferty 20174 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

NAPRAWĘ tanio silnik Fiat 1300, uzbrojony, cakiem nowy. Telefon 757-60 20158-g

DWA fotele niemieckie — obrotowe, stolik i dwie lampy w stanie dobrym. Telefon 147-60, po godz. 16. 20599-g

„FORD Capri 1500” sprzedam. — Telefon 638-40, wewn. 127. 20326-g

WARTBURG 312 — pilnie sprzedam. Telefon 384-63, po szesnastej. 20396-g

SAMOCHÓD „Dacia” — w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Kraków-Azory, Stanisławskiego 15. 20438-g

OKAZJA! Dwa futra karakulowe, czarne, zagraniczne, nowe, na szpula i teższą osobę — sprzedam. — Oferty 20441 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Lokale

GARSONIERE własnościową w Krakowie, natychmiast kupię. Oferty 21147 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKÓW na Tarnów! Zamienię piękne, słoneczne 2 pokoje z kuchnią, z balkonem, telefonem, przy należnościami, przy parku Krakowskim, na równorzędne w centrum Tarnowa. komfortowe, w budownictwie międzywojennym, I piętro, telefon. — Oferty 20435 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODE bezdzietne małżeństwo, poszukuje zaraz samodzielnego mieszkania na okres 2-3 lat, w centrum Krakowa. — Czynsz płatny z góry. — Oferty 20549 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ lub wynajmę pomieszczenie — strych lub poddasze — z możliwością adaptacji na mieszkanie. Oferty 20879 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJMĘ pokój — os. Piastów 14/97. Małżeństwo wykluczone. 20428-g

PRACOWNIK — wyższej uczelni, wynajmie pokój na okres do jednego roku. Telefon. 303-00, wewn. 467, w godz. 9-12.

DWIE uczelnie studentki poszukują garsoniery lub niekurepacyjnego pokoju. — Oferty 20709 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE własnościową, superkomfortową, w śródmieściu, zamienie na kwaterunkową — równorzędną. — Oferty 20195 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

DOMEK mały lub chatę wiejską, położoną niedaleko lasu, w odległości do 60 km od Krakowa — kupię. Oferty 20544 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

Zguby

BANAS Janusz, Kraków, Tokarskiego 10/15, zgubił legitymację studencką — wydana przez AWF w Krakowie. 20430-g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć o brzmieniu: „Tadeusz-Górecki lekarz medycyny 24 KR 4819/74”. Wiekniawskiego 24 KR 4819/74”. 20647-g

Różne

SWIADKOWIE wypadku potrącenia mężczyzny, lat 30, lekarza med. w dniu 12 października 1976 roku, o godzinie 7.50, przez samochód Fiat 127 p — na przebiegu tramwajowym, róg Baszowej i Sławowskiej, proszeni są łaskawie o podanie swoich adresów pod nr telefonu 322-53 — za tę przysługę z góry dziękuję poszkodowany. 21051-g

CEMENT — ponad 2 tony, pożyte do wosny za odpowiednim zabezpieczeniem. Wyspańskiego 6 — telefon 357-36. 21040-g

GARAŻU poszukuję, najchętniej na terenie dzielnicy Krowodrza lub Śródmieście. — Telefon 372-68, po godzinie 15. 21005-g

WYPOŻYCZAM ślubne suknie (nowe), kapelusze, welony i suknie kolorowe. Przyjmuję już zamówienia na śluby świąteczne. Koldanowa, Kraków, Topolowa 52. 21016-g

FARBIARNIA i chemiczna palnia Fr. Jogały i M. Kotasia — po remoncie oferuje swoje usługi. Kraków, ul. Dietla 93, w podwórzu (z wjazdem), obok przystanku tramwajów 1. 7, 9, 22. 20520-g

USZCZELNIENIE

Okna i drzwi

wejściowych — importowana

taśma metalowa

zabezpiecz
Twoje mieszkanie
przed chłodem i kurzem!

Okna i drzwi uszczelnia na zlecenia osób prywatnych
WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ODDZIAŁ „USŁUGA” — Kraków Rynek Główny 34,
tel. 281-83 K-8202

UWAGA!

Dla wygody PT Klientów w wolną sobotę 13 listopada wszystkie sklepy branż przemysłowych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Krakowie czynne będą w godz. 9-15 a zakłady usługowe WPHW w godz. 8-14



Bez M. Wróbla, jeszcze z M. Kusto

Miecki test piłkarzy „Białej Gwiazdy”

WYGRANA piłkarzy Wisły z Ruchem, choć po nie najlepszej grze, natchnęła jednak kibiców tej drużyny wiarę w dalsze sukcesy ich pupilów. Uważają zwolennicy „Białej Gwiazdy”, iż kryzys występujący od paru lat w polowie jesiennej rundy, już minął, i teraz krakowscy piłkarze zaczęli skuteczny finisz.

Mecz z Ruchem okupiony został kontuzją kolana Michała Wróbla. Zakończono mu gips i dr. J. Jasieński przewiduje, iż zdjęcie opatrunku nastąpi dopiero po 10 dniach. O tym więc by mógł grać w Mielcu nie ma mowy. Obawiali się kibice, że w meczu ze Stalą nie wystąpi także Marek Kusto. Piłkarz ten otrzymał za brutalne kopnięcie przeciwnika w meczu z Ruchem „żółtą kartkę”, już drugą w tej rundzie, a po dwóch takich upomnieniach PZPN zwykłe karze zawodnika odsunięciem od

jednego czy kilku kolejnych spotkań ligowych. Kusto w Mielcu będzie mógł grać, gdyż — jak nas poinformował kierownik drużyny mjr E. Kosiba — posiedzenie WGD PZPN odbędzie się dopiero dziś, a ewentualnie nałożona kara obowiązywać będzie od następnej serii ligowych gier.

Mecz ze Stalą będzie bardzo trudną próbą sił, dla obydwóch zespołów. Wisła zwykle stacza z teamem Kasperczaka i Laty interesujące, na dobrym poziomie, o dużej zaciętości pojedynki, sędzić więc należy, że i tym razem będzie podobnie. Mielczanie zyskali na sile uderzeniowej pozyskując reprezentacyjnego napastnika — Szarmachę, krakowska defensywa z Maculewiczem i Szymanowskim na czele to bardzo mocna formacja zespołu krakowskiego. Czy Lacie i Szarmachowi uda się wymanewrować krakowskich defensatorów i zmusić do kapitulacji Adamczyka, czy też obrońcy Wisły zdołają zaszachować napad mielecki, nie dopuścić do utraty bramki?

Duże nadzieje wiąże krakowskie kibice z coraz większą skutecznością strzelecką Zdzisława Kapki. Bramka strzelona Ruchowi, dwie zdobyte w meczu młodzieżowych reprezentacji Polski i NRD, zdają się wskazywać, iż „król strzelców” naszej ekstraklasy sprzed dwóch sezonów odzyskał wreszcie precyzję i bojowość. Kapka wraz z Kmiecikiem i Kustą tworzą atak niezwykle groźny dla każdego przeciwnika, oczywiście pod warunkiem należytej bojowości i ambicji.

Przypomnijmy jeszcze, że w poprzednim sezonie mecze Wisły ze Stalą nie przyniosły rozstrzygnięcia. Zarówno w Mielcu jak i w Krakowie uzyskano rezultaty remisowe, w identycznym stosunku 1:1. Biorąc pod uwagę to, iż mecz rozegrany zostanie w Mielcu, że Wisła ma kontuzjowanych Goneta i Wróbla,

że Ptaszewski, Kapka, Nawalka, Kusto, grali w środkowych meczach kadry z NRD, a trener A. Brożniak nie miał od spotkania Wisła — Ruch ani jednego treningu z całą swą drużyną, faworytem wydaje się być Stal.

W pozostałych meczach grać będą: Śląsk — ROW, Tychy — Lech, Legia — Arka, Górnik — Zagłębie, Widzew — Odra i Ruch — Szombierki.

W II lidze piłkarze Hutnika sprawili ostatnio swym kibicom miłą niespodziankę, remisując w wyjazdowym meczu z Małapanwią 3:3. Teraz będą grać u siebie, z zajmującym 6 miejsce w tabeli grupy południowej byłym I-ligowym GKS Katowice. Tylko dwa punkty przeważają nad Hutnikiem nad hutnikami, zwycięstwo podopiecznych J. Steckiwa byłoby cenną zdobyczą i awansowałoby krakowian w górę tabeli. Tarnowska Unia gra u siebie z przedostatnim w tabeli zespołem Górnik i winna odnieść zwycięstwo. (jl)

Hokeiści Cracovii podejmują Chemika Kędzierzyn



Po bardzo dobrej grze krakowian w Krynicy i wysokich wygranych z KTH, wszyscy spodziewają się łatwych zwycięstw gospodarzy. Cracovia, choć jest oczywiście zdecydowa-

W 5 RUN-
DZIE spotka-
ka II ligi
hokeja na
lodzie dojdzie
w Krakowie
do spotkań
aktualnego
lidera tabeli,
Cracovii z
Chemikiem
Kędzierzyn.

nym faworytem sobotnio-niedzielnego pojedynku, absolutnie nie może pozwolić sobie na lekceważenie przeciwnika — Chemik nie reprezentuje wprawdzie najwyższej klasy, z 2 punktami zajmuje przedostatnią pozycję w tabeli, lecz w ostatniej kolejce niespodziewanie pokonał GKS Jastrzębie!

Dodatkową atrakcję tych spotkań — przygotowali działacze Cracovii — w przerwach meczów wśród publiczności rozlosowanych zostanie po 5 propozycji i znaczków klubowych.

W pozostałych meczach zmierzą się: Górnik Pszów — KTH Krynica, Odra Opole — Dolmel Wrocław i GKS Jastrzębie — Polonia Bytom.

(wd)

Ruch — Cracovia w ekstraklasie szczypiornistek

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę zakończy się pierwsza runda rozgrywek w ekstraklasie szczypiornistek. Piłkarki ręczne Cracovii, które przed tygodniem sprawiły przykry zawód swym sympatykom (przegrały w Krakowie jeden mecz z SZS — AZS Tarnów), tym razem rozegrają mistrzowskie spotkanie na wyjeździe, a ich przeciwnikiem będzie Ruch Chorzów.

Białe-czerwone stoją więc przed trudnym zadaniem: Ruch zajmuje obecnie drugie miejsce w tabeli (mimo iż ma dwa mecze zaległe), chorzowianki przed tygodniem pokonały pewnie w Gdańsku Start 19:11 i 22:17. Liczymy jednak na to, że krakowianki zagrają tym razem lepiej niż w meczach z SZS — AZS Tarnów i zdobędą przynajmniej jeden punkt.



Czekamy na dwa zwycięstwa »Wawelskich smoków«

NAJCIEKAWSZE mecze nadchodzącej kolejki spotkań, w ekstraklasie koszykarzy, rozegrane zostaną w Krakowie. Mistrzowie Polski — Wisła podejmować będą rewalację tegorocznego sezonu, drużynę poznańskiego Lecha, aktualnie zajmującą drugą lokatę w tabeli (za wrocławskim Śląskiem). Poznaniacy, którzy pozyskali z gdańskiej Spójni ogromnie utalentowanego, młodego koszykarza — Kijowskiego, przeszli gwałtowną metamorfozę, z zespołu, który w poprzednich sezonach bronił się przed spadkiem do II ligi, awansowali do ścisłej czołówki, stali się jednym z poważniejszych pretendentów do mistrzowskiego tytułu.

Przyjeżdżają do Krakowa w bojowym nastroju, na fali optymizmu spowodowanego szeregiem cennych zwycięstw nad czołowymi zespołami naszej ligi, podbudowani wiarą kibiców, których po kilka tysięcy przychodzi na każdy mecz w Poznaniu, z ogromnym zacięciem dopingując lechitów do walki. Niestety przebiegają nawet miarę w tym względzie, ostatnio doszło w Poznaniu do groźnych incydentów, tłum niezadowolony z decyzji sędziów prowadzących spotkanie, wpadł na parkiet, chcąc pobić arbitrow, in-

terweniujący prezes poznańskiego OZKosz został uderzony krzesłem, słowem skandal, którego epilogiem, miejmy nadzieję, będą ostre sankcje wydane przez PZKosz w stosunku do organizatorów zawodów, którzy nie potrafili zabezpieczyć na nich odpowiedniego porządku.

Ale to zmartwienia kibiców i działaczy poznańskich. Kibiców krakowskich interesuje głównie to czy wiślakom uda się dwukrotnie wygrać z Lechem i przybliżyć się do pozycji przedostatniego tabeli. Dobre występy krakowian we Wrocławiu, wygrana ze Śląskiem, pozwalają mieć nadzieję, że obserwowany ostatnio kryzys w grze „Wawelskich smoków” minął, a mistrzowie Polski odzyskują wigor, bojowość i skuteczność. Liczymy na ciekawe pojedynki, zaciętą walkę i... dwa zwycięstwa krakowian!

Poza meczami Wisła — Lech odbędą się następujące spotkania: Wybrzeże — Lublinianka, ŁKS — Górnik, Start — Śląsk, Polonia — Spójnia i Gwardia — Resovia.

KRAKOWSCY II-ligowcy jadą na ciężkie mecze: Korona do Tarnobrzegu gdzie bronić będzie pozycji lidera w meczach z trzecią w tabeli drużyną Słarki, natomiast AZS wystąpi w Warszawie przeciwko tamtejszej drużynie AZS-u (ubiegłoroczny I-ligowiec).

Ostatni sprawdzian przed II rundą PE

KOSZYKARKI Wisły rozegrają jutro i w niedzielę dwa kolejne mecze ekstraklasy. Przedwiońcami mistrzyni Polski będzie zespół poznańskiej Olimpii, który nie powinien stanowić dla wiślaków zbyt

O PUCHAR POLSKI

Awans Cracovii i SZS AZS Tarnów

WCZORAJ w Krakowie zakończył się eliminacyjny turniej o Puchar Polski w piłce ręcznej kobiet. W ostatnim spotkaniu turnieju Cracovia wygrała z SZS AZS Tarnów 15:5 (6:3). Bramki strzeliły: dla Cracovii — Duda 5, Tobik i Rękas po 3, Kapuścińska i Hajduk po 2; dla Tarnowa — Kulaga i Mizera po 2 oraz Wilk 1. Obydwa zespoły awansowały do dalszych rozgrywek — odpadł MKS Bochnia.

Telegraficznie

LUBLIN. Na miejscowym ośmioru komunalnym odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych siatkarzy Awil Świdnik — Henryka Sienickiego i Zdzisława Pyca.

BIELSKO BIAŁA. Piłkarze BKS-u pokonali w towarzyskim spotkaniu I-ligowy zespół Chemie Halle 3:0 (1:0).

groźnego przeciwnika. Mecze z Olimpią będą dla drużyny krakowskiej raczej tylko sprawdzianem formy, ostatnim przed czekającym je w przyszłą czwartek spotkaniem o Puchar Europy z mistrzowską drużyną Rumunii — IEFS Bukareszt.

II-LIGOWE zespoły krakowskie grać będą na wyjazdach: Korona w Rzeszowie z AZS, Hutnik w Warszawie z AZS MDK i AZS z AZS w Lublinie

Drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce

WCZORAJ rozpoczęły się, rozgrywane równocześnie w dwóch halach — przy ul. Manifestu Lipcowego i ul. Humberta, drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce. W imprezie biorą udział zespoły wyłonione na podstawie wyników z indywidualnych mistrzostw Polski — po 24 w każdej broni. Krakowskie kluby wystawiły trzy drużyny — Cracovia florecistów, a KKS szablistów i florecistów. Jako pierwsi wystartowali szablisci i florecisci, łącznie 210 zawodników. Do finału szabli zakwalifikowały się, obrońca tytułu, zespół GKS Katowice I oraz AZS W-wa I, Legia I i Marymont W-wa, a wśród 4 drużyn, które walczyły będą w finale turnieju we florecie znalazła się również piątka zawodników Cracovii. Mistrzostwa zakończą się w niedzielę.

Dokąd pójdziemy?

Piątek

SZERMIERKA
Godz. 16.00 ul. Humberta
Godz. 16.00 sala Cracovii
Drużynowe MP

Sobota

KOSZYKÓWKA
Godz. 17.45 Hala Wisły:
Wisła — Olimpia
(I liga kobiet)
Godz. 19.00 Hala Wisły:
Wisła — Lech
(I liga mężczyzn)
SIATKÓWKA
Godz. 16.30 Hala Hutnika:
Hutnik — Gwardia
(I liga mężczyzn)
HOKAJ
Godz. 18.00 — Sztuczne lodowisko:
Cracovia — Chemik
(II liga)
SZERMIERKA
Godz. 9.00 i 16.00 ul. Humberta:
Godz. 9.00 i 16.00 sala Cracovii:
Drużynowe MP

Niedziela

KOSZYKÓWKA
Godz. 16.00 Hala Wisły:
Wisła — Olimpia
(I liga kobiet)
Godz. 17.45 Hala Wisły:
Wisła — Lech
(I liga mężczyzn)
SIATKÓWKA
Godz. 10.00 Hala Wisły:
Wisła — BKS
(I liga kobiet)
Godz. 14.30 Hala Hutnika:
Hutnik — Chemik
(I liga mężczyzn)
PIŁKA NOŻNA
Godz. 12.30 Boisko Hutnika:
Hutnik — GKS
(II liga)
Godz. 11.00 Boisko Borku:
Borek — Sandecja
(Klasa międzywojewódzka)
Godz. 11.00 Boisko Juweni:
Juwenia — Cracovia
(Mecz juniorów)
BOKS
Godz. 10.00 Hala Hutnika:
Hutnik — Walka Zabrze
(II liga)
HOKAJ
Godz. 18.00 Sztuczne lodowisko:
Cracovia — Chemik
(II liga)
SZERMIERKA
Godz. 9.00 i 16.00 ul. Humberta:
Godz. 9.00 i 16.00 sala Cracovii:
Drużynowe MP

W NIEDZIELĘ na stadionie Zwierzynieckiego rozpocznie się czwórmecz piłkarski o puchar przechodni ufundowany przez krakowską Chemobudowę. Startują: Chemobudowa, Bronowianka, Kmita Zabierzów i Zwierzyniecki. Początek o godz. 10.

W klasie M mecz sezonu

Resovia — Cracovia

W OSTATNIEJ kolejce spotkań rundy jesiennej piłkarskiej klasy międzywojewódzkiej dojdzie do niezwykle ważnego w końcowym układzie tabeli meczu w Rzeszowie, gdzie miejscowa Resovia (aktualny lider) podejmować będzie zajmującą drugie miejsce w tabeli Cracovię. Aut własnego boiska oraz prezentowana ostatnio forma stawiają w roli faworytów piłkarzy rzeszowskich. Kibice krakowscy wierzą jednak w „pasiaaków”. W pozostałych meczach zmierzą się: Garbarnia — Polna, Karpaty — Tarnovia, Borek — Sandecja, Stal Sanok — Prokocim, MKKS Jasło — Chemik Pustków oraz Glinik Gorlice — Metal Tarnów. (wi-gr)

Kraków — Lipsk w bilardzie

W SOBOTĘ i w niedzielę w lokalu Nadwiślanu (Rynek Gł. 10/1p.) rozegrany zostanie rewanżowy mecz bilardowy pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Lipska. Najciekawszymi pojedynkami meczu będą spotkania, zajmujące w NRD 4 lokatę H. G. Rosińskiego z Frankowskim i Sieklickim. (JK)

Emocje pod siatką

Hutnik walczy z Gwardią i Chemcem Wisła spotka się ze Stalą Bielsko

W NAJBLIŻSZEJ kolejce spotkań ekstraklasy siatkarzy krakowski Hutnik opromieniony ostatnim zwycięstwem nad osłabioną Resovią podejmować będzie jutro Gwardię Wrocław, a w niedzielę Chemca Wałbrzych.

Jutrzejszy pojedynek z zajmującą aktualnie 5 miejsce w tabeli Gwardią będzie dla hutników z pewnością bardzo trudny i tylko wyjątkowo dobra gra krakowian może im przynieść sukces. Z całą pewnością większe szanse mają siatkarze krakowscy w niedzielnym meczu z zajmującym 8 miejsce w tabeli Chemcem.

SIATKARKI Wisły po ostatniej stracie punktu w meczu z Czarnymi w Słupsku zmierzają się z beniaminkiem I ligi — Stalą Bielsko. Krakowianki są zdecydowanymi faworytkami tego spotkania. (Wi-Gr)

— Tego nie wiem. Może szukali jej u wszystkich przyjaciół?

Mason poprosił Dellę Street, aby połączyła go z Hamiltonem Burgerem.

— Najchętniej porozmawiałbym z nim osobiście, ale jeśli to niemożliwe, może być jego zastępca.

— Udajesz się do jaskini lwa? — zapytał Paweł Drake.

— Tak jest, do jaskini lwa.

Della zameldowała: — Za chwilę podejdziesz do aparatu osobiście przedstawiciel dystryktu Attorney.

Mason wziął słuchawkę: — Halo Burger?

— Halo! Panie Mason, co mogę uczynić dla pana?

Głos Hamiltona Burgera nie był swobodny.

— Policja zabrała moją klientkę, niejaką Arlenę Ferris.

— Tak jest. Zgadza się. Chcę jej zadać kilka pytań w związku z zamordowaniem Loringa Lamonta.

— Jest moją klientką. Jeżeli ma być przesłuchana, chce być przy tym obecny.

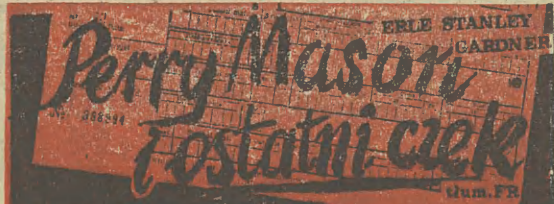
— Wcale nie chcę jej przesłuchiwać. Będzie ją przesłuchiwała policja, prawdopodobnie będzie przy tym ktoś z mojego biura.

— To wychodzi na jedno. Uważam za rzecz samą przez się zrozumiałą, że wolno mi będzie mówić z nią, chociaż jest aresztowana.

Burger mrknął: — Niech się pan w tej sprawie porozumie z policją. Pan wie, równie dobrze jak ja, jak policja pracuje. Prawdopodobnie ta kobieta była już przesłuchiwana.

Mason nalegał: — Jedno pańskie słowo do policji, a w ten sposób i panu i mnie byłoby oszczędzone mnóstwo przykrości. Ja podtrzymuję swoje prawo adwokata do rozmowy z uwięzioną.

— A dlaczego pan sam nie może tego załatwić?



— Wolę to zrobić z panem, to znacznie prostsze. W przeciwnym razie musiałbym zastosować presję.

— Mianowicie?

— Przez zastosowanie klauzuli Habeas-Corpus. A to nie byłoby miłe dla nas obu.

Po chwili namysłu Hamilton Burger powiedział:

— Nie wydaje się mi, aby miał pan trudności w porozumieniu się z tą kobietą. Oczywiście jeżeli jest pan jej adwokatem.

— Jestem nim.

— No, pięknie. Teraz jednak pragnę zadać panu parę pytań. Zupełnie przypadkowo wiem coś o tej aferze. Dlaczego ta kobieta nie udała się sama na policję dowiedziawszy się, że Loring Lamont został zamordowany i nie powiedziała, że była owego wieczoru z Lamontem na miejscu zbrodni? Uważam, że ta Arlena jest niewinna.

— To nasuwa nam inne pytanie — pomyślał Mason. — Kiedy Arlena dowiedziała się, że Lamont został zamordowany?

— Zamiał mi odpowiedzieć, stawia mi pan pytania.

— To jedynie, co mogę zrobić.

Burger spróbował raz jeszcze: — Chcę pomówić z panem otwarcie. Jeżeli jest niewinna, nie mamy żadnego interesu, by nadawać jej sprawie rozgłos. A jeżeli jest winna, wystąpimy z oskarżeniem. Byłoby lepiej, aby przyznała się, że działała w obronie własnej.

Mason obiecał: — Pomówię o tym z moją klientką.

— O ile nie odpowiedziała już policji na szereg pytań.

Mason zadzwonił teraz do Pawła Drake.

— Coś nowego, Pawle?

— Nic wielkiego. Drobnostki. Loring Lamont pojechał do wiejskiego domu z młodą kobietą. Jedni kolację. Lamont został zamordowany w kilka minut po zakończeniu kolacji.

— Oboje jedli?

— Oboje.

— Co wiesz, Pawle, o miejscu zbrodni?

— Firma Lamont używa tego domu do różnych spotkań i konferencji.

— Kto utrzymuje dom w porządku?

— Kobieta, która mieszka w odległości kilku kilometrów.

— Jak się nazywa?

— Sadie Richmond. Wdowa.

— Co wiesz jeszcze?

— Dom otoczony jest wysokim, trzymetrowym parkanem, umocnionym kolczastym drutem. Brama jest zawsze zamknięta, ponieważ obok domu znajduje się basen i komuś mogłoby przyjść do głowy, aby trochę popływać. Gdyby ten ktoś utonął, firma mogłaby zostać pociągnięta do odpowiedzialności.

— Nie ma jakiejś furtki, żadnego dojścia od tyłu?

— Nie ma.

— A co wiesz o tej Sadie Richmond?

— Przychodzi codziennie między dziesiątą a jedenastą. Zmywa, robi porządek. Dom ma kilka sypialnych pokoi, nocują w nich w razie potrzeby przyjaciele firmy. Sadie ściele łóżka i zmienia bieliznę pościelową. Po południu przychodzi człowiek, który utrzymuje ogród w porządku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(18)